

---

[ Instytut Boyma ]

# CHIŃSKIE ZAANGAŻOWANIE EKONOMICZNE W REGIONIE KAUKAZU POŁUDNIOWEGO NA TLE KONFLIKTU AZERSKO-ORMIAŃSKIEGO

*Mariusz Ciecierski*

## Abstrakt

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę analizy przyczyn oraz skutków wzrostu ekonomiczno-politycznego zaangażowania Chińskiej Republiki Ludowej na terytorium Armenii i Azerbejdżanu, czyli państw pozostających od 1990 roku w stanie permanentnego konfliktu o status Górskiego Karabachu. Za początkową cezurę przyjęto 2013 r., w którym przewodniczący Komunistycznej Partii Chin Xi Jinping zaprezentował światu koncepcję Belt and Road Initiative, będącą główną determinantą aktywności Pekinu na niestabilnym pod względem bezpieczeństwa Kaukazie Południowym. Kończącą cezurę wyznacza tzw. druga wojna armeńsko-azerska, która wybuchła 27 września 2020 r. i została wygaszona wynegocjowaniem rozejmu 9 listopada 2020 r. W związku z powyższym poddano analizie perspektywy dalszego zaangażowania Chin, na tle eskalacji napięć między Baku a Erywaniem, z uwzględnieniem aktywności najważniejszych graczy w regionie tj. Rosji i Turcji. W studium starano się wskazać szerszy kontekst zmiany *status quo* na Kaukazie Południowym, jako jeden z symptomów przesilenia w systemie światowym. Tym samym uwzględniono rywalizację amerykańsko-chińską oraz kluczowe dla regionu relacje w trójkącie Chiny-Turcja-Rosja.

**Słowa kluczowe:** Chiny, Rosja, Turcja, Armenia, Azerbejdżan, Belt and Road Initiative, ład światowy, Kaukaz Południowy, Szanghajska Organizacja Współpracy, USA, ekonomia, polityka.

U schyłku drugiej dekady XXI w. w kategoriach truizmu postrzega się znaczenie bezprecedensowego wzrostu potęgi Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), której siła ekonomiczno-polityczna realnie rzutuje na szeroko pojęte środowisko bezpieczeństwa w skali światowej. Globalny wymiar chińskich interesów stanowi wyzwanie przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych, starających się utrzymać status hegemonu we współcześnie obowiązującym, aczkolwiek chwiejącym się systemie światowym. W oczywisty sposób przekłada się to na wymiar regionalny, gdzie ekspansja ekonomiczna Chin aktywizuje podmioty polityczne ulokowane w obszarze zaangażowania gospodarczego Pekinu, które coraz wyraźniej pozycjonują się względem nowego globalnego gracza. Zjawisko to nie wynika z faktu rzekomego ukonstytuowania się nowego bipolarnego ładu światowego, czy wiążącej się z tym konieczności dokonania wyboru pomiędzy *Pax Americana* a *Pax Sinica*, czyli koncepcji forsowanej w mediach oraz popularnonaukowym dyskursie (Tunsjø, 2019, Xuetong, 2018), a z powstania na danym etapie próżni, w której mocarstwa regionalne starają się nakreślać granice stref wpływów, zgodnych z subiektywną wizją nowego policentrycznego ładu światowego. Zatem globalna gra nie toczy się o restrukturyzację obecnego systemu zdominowanego przez Stany Zjednoczone, a raczej stanowi przejaw jego końca, czego dowodzi przesunięcie się rdzenia planowania strategicznego z obszaru Atlantyku na Pacyfik oraz wzrost potęgi graczy regionalnych (Abu-Lughod, 2012: 579-580). Jednym z symptomów przesilenia w ładzie światowym jest eskalacja konfliktu azersko-ormiańskiego, toczącego się w bezpośredniej strefie wpływów Moskwy (zacieśniającej współpracę z Pekinem), przy aktywnym udziale Turcji, wyraźnie kwestionującej status Rosji jako gwaranta bezpieczeństwa w regionie. Mając powyższe na uwadze, skala zaangażowania Chin na terytorium Azerbejdżanu i Armenii winna być rozpatrywana przez pryzmat relacji w trójkącie Chiny-Rosja-Turcja. Takie zjawisko prowokuje pytanie, czy współcześnie władze KPCh dysponują wystarczającą siłą i środkami oraz wolą, aby bronić podjętych inwestycji oraz wpływać na stabilizację środowiska bezpieczeństwa w regionie?

O ile asertywna postawa władz KPCh, w sposób szczególny dotyczy bezpośredniego otoczenia Państwa Środka, to jednak symptomy takiego podejścia, póki co na płaszczyźnie ekonomicznej, zauważamy w innych ważnych strategicznie regionach. W związku z powyższym podstawową tezę niniejszego artykułu jest założenie, że obszar Kaukazu Południowego, ściślej rzecz ujmując terytorium Azerbejdżanu i Armenii, staje się ważnym elementem globalnej strategii Chin (na wzór Azji Centralnej), w kontekście realizacji koncepcji Belt and Road Initiative (BRI), czyli sztandarowego projektu geostrategicznego Xi Jinpinga ogłoszonego w 2013 r. w Kazachstanie (Xi Jinping 2015: 297-299). Z historycznego punktu widzenia jest to swoisty „renesans” starożytnego Jedwabnego Szlaku, który niegdyś kształtował region po względem politycznym i

gospodarczym, odgrywając kluczową rolę w kwestii przepływu towarów, ludzi i idei ze Wschodu na Zachód i odwrotnie (szerzej: Frankopan, 2015). Koncepcję BRI należy uznać za kluczową przesłankę wzrostu chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, aczkolwiek nie jedyną. Drugą bez wątpienia jest potrzeba realizacji strategii dywersyfikacji dostaw węglowodorów, niezbędnych dla dalszego rozwoju chińskiej gospodarki. Wzmoczoną aktywność Pekinu na tym kierunku potwierdza intensyfikacja kontaktów politycznych, wzrost wolumenu wymiany handlowej, a także stopy inwestycji bezpośrednich.

W swoim ogólnym założeniu projekt BRI przewiduje budowę sieci korytarzy transportowych komunikujących Chiny z chłonnymi rynkami Europy, jak i również zdobywanie rynków wzdłuż budowanej trasy oraz pozyskiwanie surowców z Afryki i Bliskiego Wschodu. Strategia ta w wymiarze zewnętrznym stanowi imperatyw z punktu widzenia upłynnienia nadwyżek towarów eksportowych „Made in China” (Kołodko, 2018: 43-53), natomiast w kontekście wewnętrznym ma zapewnić aktywizację gospodarczą zachodniej i centralnej części kraju (Yunling, 2015). Nie ulega wątpliwości, że jest to najbardziej śmiały projekt geopolityczny początku XXI wieku, przy czym należy mieć na uwadze, że tego typu inwestycje obwarowane są wysokim stopniem ryzyka z racji permanentnej niestabilności politycznej regionów jego implementacji, szczególnie w dobie przesilenia w ładzie światowym. W tym konkretnym przypadku chodzi o nitkę Transkaspjskiego Korytarza Transportowego przebiegającą przez trudny geopolitycznie obszar, w którym ścierają się interesy Armenii i Azerbejdżanu. Dotychczasowa strategia Pekinu sprowadzała się do poszerzania stref wpływu przy użyciu narzędzi ekonomicznych, a co za tym idzie politycznych, przynosząc wymierne efekty. Niemniej wraz ze wzrostem zaangażowania gospodarczego tj. przy znacznym nakładzie sił i środków, władze KPCh będą zmuszone do wypracowania instrumentów zabezpieczających rozległe i kosztowne interesy. Natomiast podlega dyskusji to, czy nastąpi to w drodze budowania relacji dwustronnych, czy może ewolucji już istniejących instytucji o charakterze multilateralnym, przewidzianych do podejmowania działań z zakresu zarządzania kryzysowego?

### **Eskalacja konfliktu azersko-ormiańskiego**

Zasadniczym celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza konfliktu azersko-ormiańskiego toczącego się o status Górskiego Karabachu, natomiast próba wskazania wynikających z niego szans oraz oceny ryzyka eskalacji tegoż konfliktu dla chińskich interesów w regionie. W każdym razie zasadnym jest przedstawienie syntezy jego charakteru, natomiast w celu bardziej szczegółowego zapoznania się z

problematyką starć w Górskim Karabachu odsyłam czytelnika na przykład do artykułu Ani Minasyan (Minasyan, 2020) dostępnego na stronie Instytutu Boyma.

27 września br. świat obiegła informacja o wybuchu poważnych starć między wojskami Armenii i Azerbejdżanu w regionie Górskiego Karabachu (BBC News, 2020). Na wstępie należy zaznaczyć, że choć tego typu eskalacje cyklicznie występowały na przestrzeni ostatnich trzech dekad, to skala obecnego zjawiska jest co najmniej alarmująca z racji zaangażowania znacznych sił i środków przez zwaśnione państwa, co niestety przekłada się na dużą liczbę ofiar po każdej ze stron. Geneza sporu azersko-ormiańskiego sięga lat osiemdziesiątych XX w., czyli schyłkowego okresu ZSRR. Co istotne, wówczas sporny region zamieszkały przez Ormian stanowił integralną część Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republiki Ludowej. W zaistniałej sytuacji elementem kluczowym sporu jest czynnik etniczno-kulturowy i to właśnie on determinował wybuch pełnowymiarowej wojny w latach 1992-1994, która, dodajmy pochłonęła około 30 tys. istnień ludzkich. Z potyczki zwycięsko wyszła Armenia, co skutkowało podpisaniem kruchego zawieszenia broni oraz proklamowaniem Republiki Górskiego Karabachu, utrzymującej współcześnie status quasi państwa z racji braku afirmacji na arenie międzynarodowej. Paradoksalnie, konsekwencją tejże sytuacji jest fakt, że zbrojne starcia w świetle prawa międzynarodowego toczą się na terytorium jednego państwa – Azerbejdżanu, a to ze względów formalnych utrudnia zaangażowanie w rozwiązanie sporu regionalnych organizacji międzynarodowych. Należy jednak zaznaczyć, że symptomy eskalacji napięć były widoczne już w lipcu 2020 r., gdy na ulice Baku wyszły tysiące Azerów domagających się zbrojnej interwencji od prezydenta Ilhama Alijewa, a co za tym idzie powrotu utraconego terytorium pod kuratelę Azerbejdżanu (eurasianet, 2020). Przy czym dyskusyjne jest, czy owe demonstracje wymusiły na rządzie asertywną postawę, czy może też były sprowokowane przez władze szukające legitymizacji do podjęcia działań wojennych na większą skalę.

### **Konflikt azersko – ormiański a uwarunkowania geopolityczne**

Permanentna niestabilność Kaukazu Południowego (również Azji Centralnej) jest bezpośrednią konsekwencją upadku ZSRR, i powstałej w związku z tym próżni bezpieczeństwa na obszarze poradzieckim (Olechowski, 2016: 5). Państwa regionu dotychczas opierające swoją gospodarkę i politykę zagraniczną na relacjach z Moskwą, zmuszone zostały niemalże z dnia na dzień do budowy od podstaw własnych struktur polityczno-ekonomicznych. O skali ówczesnego wyzwania stanowił fakt, że wypracowanie *modus vivendi* w tak zróżnicowanym kulturowo-etnicznie regionie przy braku mocno zaangażowanego lidera wydaje się mało realne, a wręcz

nieprawdopodobne. Kluczowe wydarzenia w skali globalnej obserwowane w drugiej dekadzie XXI w. również niekorzystnie wpływają na poziom bezpieczeństwa w regionie. Po pierwsze, wzrost znaczenia potęgi Chin, a co za tym idzie coraz bardziej asertywna postawa Pekinu na arenie międzynarodowej, wymusiła na Stanach Zjednoczonych rewizję globalnej strategii. Skutkiem tego Hillary Clinton w 2011 r. ogłosiła zwrot w polityce w kierunku Pacyfiku (Clinton, 2011), co oznacza przeniesienie środka ciężkości planowania strategicznego z Europy na Azję Wschodnią i Południowo-Wschodnią. Rzecz jasna przy takim obrocie spraw oczy „żandarma świata” skierowane są na głównego rywala, czyli Chiny, kosztem stabilizacji bezpieczeństwa w mniej intratnych geopolitycznie regionach, co potwierdza fakt, że od przejścia władzy przez administrację Donalda Trumpa oraz w konsekwencji „rewolucji łupkowej” (Wethe, 2019), zauważamy znaczny spadek amerykańskiego zainteresowania regionem. Po drugie, problemy Unii Europejskiej wynikające m.in. z Brexitu, dodajmy Unii dotychczas starającej się prowadzić aktywną politykę na Kaukazie Południowym, również wpływają negatywnie na poziom bezpieczeństwa, pozostawiając więcej przestrzeni dla bardziej agresywnych graczy regionalnych, a za takich niewątpliwie należy uznać Rosję i Turcję. Całą sytuację dodatkowo potęguje pandemia COVID-19, w sposób bezprecedensowy drenująca gospodarki świata. Jej rezultaty trudno prognozować, przy czym na pewno będą one brzemiennie w skutkach. W perspektywie krótkoterminowej możemy spodziewać się znacznej pauperyzacji społeczeństwa w państwach rozwijających się, co za tym idzie wzrostu nacjonalizmu i fundamentalizmu religijnego (Frankopan, 2015: 550), zaburzającego równowagę wewnętrzną i stanowiącego zachętę dla regionalnych mocarstw do powiększania stref wpływów.

### **Rola Rosji i Turcji**

Nie ulega wątpliwości, że pierwszoplanowymi aktorami zewnętrznymi w azersko-ormiańskiej rywalizacji są Rosja i Turcja, które wyraźnie kierowane resentymentami mocarstwowymi starają się na kanwie tegoż konfliktu rozgrywać własną partię geopolitycznych szachów. Nie jest to pierwsza „proxy war” Moskwy i Ankary, bowiem sprzeczność ich interesów przy całej kurtuazji dyplomatycznej w oficjalnych komentarzach, przejawia się w zarówno w Libii, jak i Syrii. Jednakże kluczowym zagrożeniem dla regionu jest jego etniczno-religijny rdzeń, który przy widocznej tendencji wzrostu nacjonalizmu i fundamentalizmu religijnego znacznie zwiększa ryzyko eskalacji na szerszą skalę. Sytuacja dodatkowo podsycana jest w przekazie medialnym, zarówno ormiańskim, jak i azerskim, starającym się nadać konfliktowi status „wojny cywilizacyjnej”, rozgrywanej między blokiem muzułmańskim a chrześcijańskim. Tego typu niebezpieczną narracją posłużył się za pomocą Twittera

premier Armenii Nikol Paszynian (Pashinyan, 2020), zapewne w ten sposób starając się przyciągnąć uwagę zachodniego świata. Nie brakuje również informacji o przerzucanych za sprawą Turcji syryjskich bojownikach (Pashinyan, 2020), których udziału w walce po stronie azerskiej wykluczyć nie można.

Naturalnym sojusznikiem Armenii jest Rosja, bliska kulturowo oraz utrzymująca na jej terytorium 102 Bazę Wojskową w liczbie 3,3 tys. żołnierzy, w której skład wchodzi bardzo istotna z punktu widzenia wsparcia sojuszniczego jednostka lotnicza stacjonująca w Erebuni. Początkowo Premier Nikol Paszynian sugerował możliwość wykorzystania potencjału sojusznika (MKRU 2020), jednakże Moskwa zdecydowanie dystansowała się od takiej narracji. W tym miejscu należy zaznaczyć, że początkowo walki oficjalnie toczyły się pomiędzy Siłami Zbrojnymi Republiki Azerbejdżanu a Armią Obrony Arcachu (Górskiego Karabachu), czyli *de facto*, bez użycia wojsk Armenii. Fakt ten pozostawił możliwość manewru politycznego Moskwy, wykluczając jej zobowiązania względem sojusznika w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Dodatkowo – co już podnoszono – wojna *de iure* toczy się na terytorium azerskim. Zewnętrznym wsparciem dla Azerów jest spokrewniona kulturowo z racji religii i języka Turcja, która z kolei wyraźnie opowiedziała się po stronie Azerbejdżanu (Tass, 2020). Właśnie to zjawisko należy odczytywać jako czynnik kwestionujący pozycję Moskwy na Południowym Kaukazie, ponieważ „dyplomatyczna protekcja” Ankary ewidentnie ośmieliła poczynania Azerów.

Moskwa w odróżnieniu od Ankary początkowo dość wstrzemięźliwie sondowała sytuację, starając się rozwiązać konflikt w ramach Grupy Mińskiej działającej z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Negocjacje w formacie mińskim nie mogły przynieść pożądanych efektów, gdyż trzon decyzyjny stanowi w nim Rosja, Stany Zjednoczone, Francja, natomiast brak w niej Turcji w roli współprzewodniczącego. Poza tym obecność USA w omawianym formacie jest sprzeczna ze strategią Rosji, Turcji i Chin, starających się rugować amerykańskie wpływy w regionie. Tym samym Moskwa i Ankara przejęły na siebie „ciężar” negocjacji. Przełom nastąpił w nocy z 9 na 10 listopada, po trzech nieudanych próbach wprowadzenia zawieszenia broni. Prezydenci Rosji i Azerbejdżanu oraz premier Armenii podpisali porozumienie w sprawie rozejmu, które w znacznie lepszej sytuacji stawia stronę azerską. Jak wynika z informacji medialnych, w świetle owego dokumentu, każda ze stron pozostaje na zdobytych dotychczas pozycjach (КОММЕРСАНТ, 2020), a że wojska Azerbejdżanu zajęły znaczną część terytorium utraconego w wyniku przegranej wojny z Armenią na początku lat dziewięćdziesiątych, pozostają, póki co, w lepszej sytuacji. Natomiast za sukces Rosji, można uznać fakt wprowadzenia na terytorium Górskiego Karabachu około 2 tys. żołnierzy mających

kontrolować rozejm (BBC News, 2020), co na dany moment uderza w Erywań ograniczając jego wpływy. Z tym że sprawą dyskusyjną pozostaje na ile jest to pełen sukces Kremla, a na ile zręczne wyjście z trudnego położenia, będącego konsekwencją skoordynowanych działań Azerbejdżanu i Turcji. W pierwszym przypadku możemy mówić o sukcesie w kontekście stopniowego implementowania części założeń forsowanych przez Moskwę w ramach tzw. zasad madryckich wypracowanych w formacie mińskim. Przewidują one m.in. powrót pod kuratelę Azerbejdżanu pięciu „regionów okupowanych”, położonych wokół Górskiego Karabachu utraconych w wojnie w latach 1992-1994. Wprowadzenie sił pokojowych i zapewnienie bezpieczeństwa korytarza komunikującego Armenię z Górskim Karabachem oraz bezpieczeństwo ormiańskich uchodźców (Górecki, 2020). Z drugiej strony, po stronie armeńskiej pojawiają się opinie o rzekomym porozumieniu między Moskwą i Baku oraz Ankarą, mającym przez wywołanie wojny zmusić władze Armenii do przyjęcia „planu Ławrowa”, przewidującego implementowanie ww. zasad. Zgodnie z tą teorią, ów porozumienie miało wymknąć się spod kontroli Kremla. Zakłada się, że wojska azerskie miały zająć wyłącznie terytoria wokół Górskiego Karabachu, przy czym ich działania wskazywały na chęć przejęcia kontroli nad całym terytorium nieuznawanego państwa, co zmusiło Kreml do zdecydowanych działań (Poghosyan, 2020).

Sytuacja nadal pozostaje rozwojowa, a konflikt jest wbrew pozorom daleki od rozwiązania. Jedno wydaje się klarowne, mianowicie uległ zmianie dotychczasowy *status quo* w regionie, gdyż wszystko wskazuje na to, że przed podpisaniem dokumentów, Rosja i Turcja zawarły nieformalne porozumienie dzieląc się wpływami na Południowym Kaukazie. Za wspólny mianownik takiego „porozumienia” można uznać próbę wypchnięcia z regionu wpływów szeroko pojętego Zachodu, co zważywszy na obserwowany w ostatnich latach armeński zwrot w tym kierunku, wskazuje na pragmatyczne potraktowanie problemu. Takie rozwiązanie sprzyja również interesom Pekinu konfrontującego się z Waszyngtonem na płaszczyźnie gospodarczo-technologicznej. Turcja natomiast, w dużym stopniu podporządkowuje sobie Azerbejdżan, co sprawia, że ogłoszenie zwycięstwa nad Armenią przez prezydenta Ilhama Alijewa mogło być przedwczesne (defence.az, 2020). Tego typu celebrowanie w kontekście politycznym może okazać się nazbyt optymistyczne, ponieważ parlament Turecki 17 listopada przyjął projekt ustawy o wysłaniu wojsk tureckich na terytorium Azerbejdżanu (tass, 2020), tym samym kosztem bezpieczeństwa Baku zrzeka się części suwerenności.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja Armenii, której premier Nikol Paszynian został okrzyknięty zdrajcą (Demourian, 2020), a w kraju po utracie części terytoriów zamieszkałych przez ludność ormiańską, zmuszoną do masowej ucieczki, wybuchły

zamieszki. Nie brakuje również głosów, oskarżających Moskwę o zdradę sojusznika, motywowaną wielokrotnym odrzucaniem przez Armenię „planu Ławrowa. Z tym że według ogólnej propagandy rosyjskiej było to konsekwencją proeuropejskiej i proamerykańskiej postawy premiera, natomiast wprowadzenie wojsk rosyjskich do Górskiego Karabachu Kreml legitymizuje porażką armii tego nieuznawanego na arenie międzynarodowej państwa i koniecznością stabilizacji sytuacji.

Warto zaznaczyć, że Moskwa, przynajmniej do tej pory, wydawała się dysponować odpowiednią siłą pozwalającą uregulować status Górskiego Karabachu, jednakże konsekwentnie kierując się własnym interesem sprzedawała broń każdej ze stron konfliktu, utrzymując w regionie stan tzw. „kontrolowanej niestabilności” (Lubina, 2014: 432). Taka strategia „grania po każdej ze stron” pozostawiała Moskwie znacznie szerszą perspektywę manewru politycznego, ułatwiającego kontrolowanie strefy wpływów. Jest to jeden z klasycznych przykładów *realpolitik* w wykonaniu Moskwy, która zdaniem Michała Lubiny postrzega relacje międzynarodowe przez pryzmat paradygmatu realistycznego, stawiającego państwo w centrum anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych. Zaznaczymy, państwo przede wszystkim dbające o własną rację stanu, realizujące własne cele i interesy geopolityczne, dążące do maksymalizacji siły politycznej oraz szeroko rozumianej „potęgi”, jako optymalnej drogi do zapewnienia sobie bezpieczeństwa (tamże: 15). Przywołany powyżej autor monografii „Niedźwiedź w cieniu smoka”, prezentującej szczegółową analizę relacji chińsko-rosyjskich na przestrzeni lat 1991-2014, słusznie zauważa, że właśnie nurt realistyczny charakteryzuje relacje na linii Pekin-Moskwa, które w ostatniej dekadzie cechuje rosnąca asymetria na korzyść Chin (tamże: 267).

Z całą pewnością, aktywność Pekinu w anarchicznej strukturze międzynarodowej również powinno się analizować w kategoriach paradygmatu realistycznego, jednakże z uwzględnieniem uwarunkowań cywilizacyjno-kulturowych, kształtujących kulturę i myśl polityczną decydentów chińskich. John Mearsheimer, twórca teorii realizmu ofensywnego, jasno stwierdza, że dynamika rozwoju ChRL w znacznym stopniu odpowiada założeniom tegoż nurtu (Mearsheimer, 2014: 432). Dodając, że celem władz KPCh jest zdominowanie obszaru Azji, zarówno najbliższego sąsiedztwa jak i mocarstw regionalnych, ponieważ tylko status hegemonia regionalnego może zwiększyć szanse na przetrwanie oraz utrzymanie bezpieczeństwa granic (tamże: 438). Paradygmat realistyczny stanowi bardzo dobre narzędzie analityczne, aczkolwiek warto podjąć refleksję, który z jego odłamów lepiej wpisuje się w politykę analizowanego podmiotu. Realizm ofensywny Mearsheimera, czy defensywny Kennetha Waltza, kładącego nacisk nie na dążenie do hegemonii, a do równowagi sił w systemie. Drugi z przywołanych naukowców m.in uważał, że wojny nie przynoszą



istotnych korzyści, a takie podejście oddaje współczesną optykę Pekinu, nadal czerpiącego korzyści z pokoju i obecnego *status quo* (tamże: 25-26).

Jednakże pomimo zbieżności w kontekście doboru teorii wytyczającej dalsze działania analizowanych podmiotów należy podkreślić, że sposoby osiągnięcia zamierzonych celów nie są tożsame. Politykę międzynarodową Pekinu charakteryzuje pragmatyzm, natomiast rosyjską (podobnie jak turecką) nadal cechuje podejście ideologiczne, rzecz jasna nie w tak szerokim wymiarze jak miało to miejsce w czasach ZSRR. Są to różnice wynikające z odmiennego klucza kulturowo-cywilizacyjnego determinującego rozwój myśli politycznej ww. podmiotów.

Wracając do strategii utrzymywania przez Moskwę stanu „kontrolowanej niestabilności”, należy zaznaczyć, że w ostatnich latach wraz z relatywnie słabnącą pozycją Rosji na arenie międzynarodowej, traci ona siłę oddziaływania. Ową „słabość” definiuje niska siła ekonomiczna państwa, jak i również zaabsorbowanie sprawą Białorusi, Ukrainy oraz problemy wynikające z sankcji nakładanych przez państwa Zachodu. W związku z powyższym po interwencji na terytorium państw trzecich, poza obecnością własnych wojsk, Rosja nie jest w stanie wiele więcej im zaoferować. Taki stan rzeczy pozostawia większe pole manewru silnym ekonomicznie Chinom, które – co podkreśla Tomasz Grosse – stosują skuteczną strategię geoekonomiczną (udzielanie pożyczek, anulowanie długów, inwestycje), budując relacje gospodarcze w dużej mierze podporządkowane celom politycznym, dzięki którym wzmacniają swoją pozycję w regionie względem innych kluczowych graczy (Grosse, 2014: 19). Słabość gospodarcza Rosji aktywizuje także Ankarę, wyraźnie kierowaną resentymentem mocarstwowym.

### **Strategia Chin na obszarze postradzieckim**

Ekspansja ekonomiczna Chin stanowi dla Stanów Zjednoczonych strukturalne wyzwanie, przy czym dla państw rozwijających się może być szansą na poprawę sytuacji gospodarczej oraz transfer technologii. Nie jest to jednak szansa pozbawiona wszelkiego ryzyka, ponieważ wiążą się z nią kwestie uzależnienia się od chińskiego kapitału, co naraża kredytobiorców na naciski polityczne Pekinu. Zjawisko to dotyka m.in. Armenii i Azerbejdżanu, wprawdzie odległych geograficznie od Państwa Środka, aczkolwiek dość istotnych z punktu widzenia przyjętej przez Pekin strategii rozwoju koncepcji BRI oraz dywersyfikacji dostaw zasobów surowców naturalnych.

Władze KPCh niejednokrotnie udowodniały, że inwestując swoje środki na terytorium państw trzecich, przede wszystkim kierują się pragmatyzmem, przez co należy

rozumieć nieingerencję w sprawy wewnętrzne odbiorcy inwestycji, bądź pożyczkobiorcy. Taki układ bez wątpienia sprawia, że chińskie podmioty prywatne i państwowe, są pożądanym partnerem w interesach dla państw przestrzeni poradzieckiej, stanowiąc przy tym przeciwwagę dla kapitału płynącego z Unii Europejskiej oraz Rosji. Mechanizm jest dość prosty, gdyż Pekin inwestując kapitał nie narzuca odbiorcy własnych rozwiązań ustrojowych. W przypadku Rosji niemal zawsze istnieje uzasadnione ryzyko ingerencji w sprawy wewnętrzne, integralność terytorialną, czego ostatnim przykładem jest wejście rosyjskich wojsk do Górskiego Karabachu. Natomiast uzyskanie wsparcia z UE, bądź z USA często obwarowane jest warunkami takimi jak przestrzeganie praw człowieka, norm praworządności, ogólnie rzecz biorąc liberalnej demokracji, będącej w ostatnich dekadach głównym „towarem” eksportowym Waszyngtonu. I nie chodzi tu o krytykę ustroju demokratycznego, a o fakt, że próbowano już implementować zasady demokracji w państwach o odmiennym kluczu kulturowo-cywilizacyjnym, co zwykle prowadziło do ich destabilizacji, czego przykładem na Bliskim Wschodzie jest Afganistan i Irak.

Chiny w tej kwestii są znacznie bardziej elastyczne, a ich polityka nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nieopowiadania się po żadnej ze stron konfliktu, pozwala na prowadzenie interesów zarówno z Azerami jak i Ormianami. Należy jednak zaznaczyć, że czym innym jest lokowanie kapitału w regionie, w którym mamy do czynienia z zawieszeniem broni, czyli względną stabilnością, a czym innym w regionie objętym regularną wojną. W tym drugim przypadku drastycznie rośnie ryzyko strat finansowych, szczególnie jeśli w grę wchodzi bezpieczeństwo linii komunikacyjnych i ropociągów. Ogólnie rzecz biorąc strategię Pekinu względem sporu armeńsko-ormiańskiego można sprowadzić do chińskiej maksymy: „*Siedzieć na drzewie i obserwować jak walczą tygrysy*”. Za tygrysy należy uznać Rosję i Turcję, których obserwowanie z daleka pozwala Pekinowi chłodno oceniać sytuację, przygotowywać strategię względem kluczowych graczy w regionie, aby następnie odpowiednio inwestować kapitał oraz zwiększać wpływy polityczne. Rzecz jasna oficjalnie nie opowiadając się po żadnej ze stron. Jest to o tyle ważne, ponieważ perspektywa budowy korytarzy transportowych w dużej mierze zależy od relacji w trójkącie Chiny-Rosja-Turcja. Moskwa jest niezwykle istotna dla Pekinu, gdyż pełni rolę „zaplecza surowcowego” oraz zyskuje status coraz ważniejszego partnera handlowego. Poza tym nie można zapominać o ciężarze gatunkowym czynnika geopolitycznego w relacjach analizowanych podmiotów. Wolumen wymiany handlowej między Rosją a Chinami w 2019 r. wyniósł 110 mld USD zwiększając o 3,4% względem roku 2018 (Russia Briefing, 2020). Kwestia Turcji prezentuje się podobnie, prócz tego, że pełni rolę bramy do Europy, jest również ważnym partnerem handlowym i odbiorcą inwestycji, w dużej mierze o charakterze infrastrukturalnym, czyli tych najbardziej pożądanym przez

Pekin. Wartość wymiany handlowej w 2019 r. wyniosła 21 mld USD (mfa.gov.tr, 2019). Aczkolwiek, należy zdawać sobie sprawę, że w owym triumwiracie jedynie „cienka linia” rozdziela współpracę od rywalizacji, gdyż państwa te są naturalnymi rywalami w obszarze Azji Centralnej, ważnej dla Ankarę i Moskwy z przyczyn geopolitycznych, historycznych, kulturowych oraz ze względu na bogactwo surowców. W związku z powyższym władze KPCh w owych relacjach wykazują się charakterystycznym pragmatyzmem.

Sprawą drugorzędną dla Pekinu jest to, kto i jak będzie rządził w państwie, z którym budują relacje gospodarcze, natomiast priorytet stanowi maksymalizacja korzyści z poczynionych inwestycji. Aczkolwiek warunkiem *sine qua non* podjęcia współpracy jest uznanie zasady „jednych Chin”, czyli *de facto* brak afirmacji dla Tajwanu określanego przez Chińczyków mianem „zbuntowanej prowincji”. Tym samym, gdy w grę wchodzi drażliwe kwestie uznania Tajwanu, władze KPCh odżegnują się od pragmatyzmu, bowiem dotyczy to dumy narodowej. Formalnie taka współpraca opiera się na chińskiej zasadzie „win-win”, z tym że, nieformalnie wiąże się to z większym „win” po stronie Pekinu (Góralczyk, 2018: 380). Tego typu schemat działań obserwowaliśmy na Ukrainie po rosyjskiej agresji z 2014 r., gdzie w powstałej próżni inwestycyjnej sytuację wykorzystały Chiny zyskując w 2019 r. status najważniejszego partnera handlowego Ukrainy oraz podejmując próbę przejścia strategicznego ukraińskiego koncernu Motor Sich, produkującego silniki do samolotów (Żochowski, Wilk i Jakóbski, 2019).

W tym miejscu należy podkreślić istotę chińsko-rosyjskiej współpracy na terenie postradzieckim, gdzie Pekin porusza się z niezwykłą ostrożnością, stale sondując reakcje Moskwy na podjęte działania ekonomiczne, w szczególności w Azji Centralnej. Władze KPCh, przede wszystkim nie negują roli Rosji jako podmiotu kształtującego stan bezpieczeństwa w regionie, a jasno deklarowana aprobata takiego statusu zaspokaja ambicje polityczne Moskwy. Dodatkowym atutem „strategicznego partnerstwa” jest bezpieczeństwo północnych granic Państwa Środka, co umożliwia skupienie uwagi na pozostałych kierunkach geograficznych. Tego typu dyplomacja obnaża charakterystyczny schemat działań Pekinu, który wyraźnie dystansuje się od przyjęcia roli gwaranta bezpieczeństwa, koncentrując się na działaniach polityczno-ekonomicznych (szerzej - *soft power*). Taka strategia umożliwia ograniczenie kosztów związanych z utrzymywaniem sił i środków na terytoriach sojuszników, buduje pokojowy wizerunek państwa na arenie międzynarodowej, a „przy okazji” pozwala spokojnie prowadzić interesy, parafrazując Deng Xiaopinga „bogacić się”. Nawiasem mówiąc, podobną metodę zastosowano wobec Stanów Zjednoczonych, których marynarka wojenna (US Navy) jest gwarantem wolności żeglugi morskiej – ponosząc z

tego tytułu znaczne koszty – będącej najtańszym, co za tym idzie najczęściej wykorzystywanym środkiem transportu towarów. Przykładowo, tranzyt drogą morską w 2016 r. stanowił 94% globalnego wolumenu wymiany handlowej (Hillman, 2018), a jako że Chiny są największym eksporterem i drugim importerem produktów na świecie, to korzyści z tego tytułu wydają się być oczywiste.

Niemniej jednak pomimo wielu sprzeczności interesów w relacjach chińsko-rosyjskich nie należy bagatelizować ich zdolności do kształtowania środowiska bezpieczeństwa w przestrzeni poradzieckiej oraz wpływu na kwestie bezpieczeństwa globalnego. Istotnym problemem w kształtowaniu opinii traktujących o relacjach ww. podmiotów, są często skrajne wizje prezentowane w zachodnich mediach, bądź dyskursie popularnonaukowym. Na jednym biegunie napotykamy tezy bazujące na przekonaniu o całkowicie wrogim nastawieniu państw Zachodu do Chin i Rosji, gdzie tego typu optyka kładzie nacisk na doszukiwanie się w ich relacjach wyłącznie sprzeczności, poddając w wątpliwość ewolucyjny charakter „strategicznego partnerstwa”. Natomiast na drugim biegunie, dominuje narracja demonizująca już niemal ukształtowany, lecz ukryty sojusz Pekinu i Moskwy, budowany w celu nieuchronnej konfrontacji z Zachodem. Tego typu uproszczenia tak niezwykle złożonych relacji opartych na paradygmacie realistycznym zaburzają prawidłową ocenę sytuacji międzynarodowej. Są charakterystyczne dla zachodnio-centrycznego postrzegania świata, często w kategoriach zero-jedynkowych, przez pryzmat wojny i pokoju, dobra i zła, czyli typowych skrajnych dogmatów uwarunkowanych kulturowo w zachodniej myśli politycznej (Nisbett, 2015: 19-31). Brak im zrozumienia dla chińskiej percepcji „drogi środka”, postrzegania przestrzeni, także dla długoterminowych planów Pekinu, często obliczanych na dekady, które stereotypowo bywają odczytywane na Zachodzie jako skostniałe i archaiczne. Jest to niezwykle mylny ogląd, gdyż typową cechą dyplomacji chińskiej jest zdolność adaptacji do zmieniających się uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, zatem długoterminowość nie jest w tym przypadku pasywna. Państwo Środka, jak często podkreśla Krzysztof Gawlikowski jest podmiotem niezwykle złożonym, skomplikowanym, nie do końca dostępnym dla świata z racji barier językowych, odmiennego klucza kulturowo-cywilizacyjnego, niskiego stopnia transparentności decyzji podejmowanych w gremiach KPCh (Gawlikowski: 2009). To sprawia, że komentatorom współczesnej polityki Pekinu, szczególnie tym nieobeznanim, bądź bagatelizującym znaczenie filozofii chińskiej, historii, kultury tradycyjnej, w kształtowaniu strategii politycznej Chin trudno jest odczytać i zrozumieć zamiary władz KPCh. Dodatkowo problem stanowią próby analizy procesów decyzyjnych władz KPCh, w oparciu o zachodnie paradygmaty myśli politycznej, nie uwzględniając przy tym faktu, że choć funkcjonują one w przestrzeni polityczno-społeczno-ekonomicznej Chin, to jednak poddawane zostały sinizacji, licząc

przynajmniej od upadku cesarstwa w 1911 r. (szerzej: Pawłowski, 2013). Przytoczone kwestie dotyczą relacji w skali globalnej, czyli również z Moskwą, tym samym pośrednio dotyczą istoty chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym.

### Chińskie interesy w Azerbejdżanie

Analizując wzrost chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, należy podkreślić, że z dwójki państw ścierających się o terytorium Górskiego Karabachu, to wyraźnie Azerbejdżan zyskuje priorytetowy status w strategicznej układance Pekinu. Przede wszystkim wynika to z korzystnego położenia geograficznego, korelującego z tym czynnikiem handlu, strategii dywersyfikacji dostaw węglowodorów oraz coraz bardziej korzystnych warunków inwestycyjnych na jego terytorium. Przy czym Chiny dopiero wchodzą na rynek inwestycyjny Azerbejdżanu, na którym w ostatniej dekadzie dominuje UE oraz Turcja, niemniej jednak i na tym polu Pekin poczynił już znaczne postępy.

Punktem wyjścia współpracy chińsko-azerskiej jest płaszczyzna polityczna, której szczególnie ton nadało spotkanie prezydentów Xi Jinpinga i Ilhama Alijewa w końcu kwietnia 2019 r., podczas Drugiego Forum BRI. Po pierwsze, prezydent Azerbejdżanu przybył do Pekinu na specjalne zaproszenie przewodniczącego Xi. Po drugie, głowy państw odbyły rozmowę w Wielkiej Hali Ludowej, co dodatkowo podnosi rangę wydarzenia. W oficjalnym komentarzu po spotkaniu Xi Jinping podziękował swojemu rozmówcy za aktywne zaangażowanie w projekt BRI, zaznaczając, że owa aktywność widoczna jest od samego początku ogłoszenia koncepcji, co zostało docenione w Pekinie. Potwierdzono również wspólnie przyjętą w ramach uczestnictwa w Szanghajskiej Organizacji Współpracy ideę walki z trzema „siłami zła”, czyli z ekstremizmem, terroryzmem i separatyzmem (China Embassy, 2019).

Innym przykładem zacieśniającej się współpracy jest płaszczyzna wojskowo-techniczna. 22 października 2019 r. w Pekinie doszło do spotkania ministrów obrony Chin Generała Wei Fenghe i jego azerskiego odpowiednika Generała Zakira Hasanova. To co istotne dla treści niniejszego artykułu to fakt, że chiński minister obrony potwierdził integralność terytorialną i suwerenności Azerbejdżanu, natomiast jego odpowiednik uznał zasadę „jednych Chin”. Uznanie przytoczonej zasady stanowi nieformalny wymóg dla władz państwa zainteresowanego współpracą z Pekinem, natomiast komentarz Wei Fenghe można odczytać jako zawołane poparcie sprawy azerskiej, ponieważ region Górskiego Karabachu w świetle prawa międzynarodowego stanowi integralną część Azerbejdżanu. Konsekwencją owej wizyty było również

podpisanie umowy na zakup chińskiej broni, przy czym Pekin (tak jak i Moskwa) sprzedaje broń również Ormianom (mod.gov.az/en, 2018).

Największy akcent współpracy chińsko-azerskiej przypada na płaszczyznę gospodarczą. W tej kwestii podwaliny instytucjonalne położono już w 1999 r. w ramach powołania Chińsko-Azerskiej Komisji Międzyrządowej ds. Handlu i Współpracy Gospodarczej, która warto podkreślić, zyskała na znaczeniu dopiero w ostatnich latach za sprawą forsowanego przez Pekin projektu BRI.

Jak już wspomniano kluczowym determinantem zaangażowania Chin w tak małym państwie jak Azerbejdżan jest geografia, handel i potrzeba dywersyfikacji dostaw węglowodorów.

Tabela 1. Wartość wymiany handlowej ChRL i Azerbejdżanu (2013-2019) w mln USD.

Azerbejdżan – import/eksport					
Rok	Wolumen wymiany handlowej	Eksport do Chin	% całości	Import z Chin	% całości
2019	2,182	75 <sup>2</sup>	3,9	1,43 <sup>0</sup>	11
2018	1,303	113	0,5	1,19 <sup>0</sup>	10,4
2017	1,295	443	2,9	854	9,7
2016	1,041	383	2,8	703	8,3
2015	564	53	0,4	511	5,5
2014	760	63	0,2	697	7,5
2013	656	88	0,3	568	5,2

Źródło: <https://wits.worldbank.org/Default.aspx?lang=en>

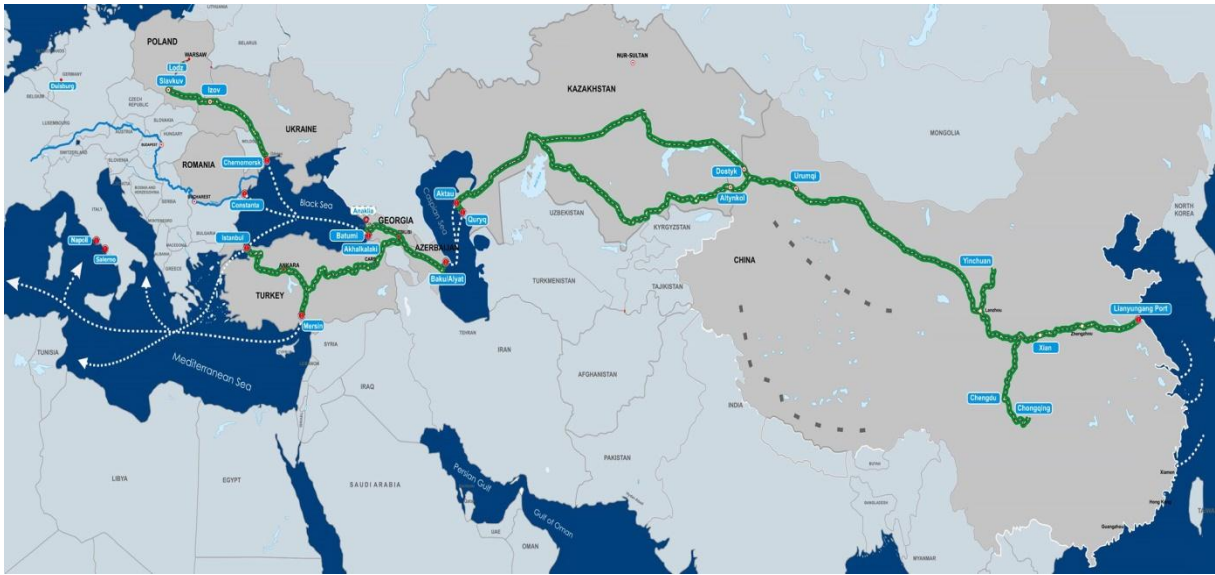
W ostatnich latach Azerbejdżan zyskał status najważniejszego partnera gospodarczego Chin na obszarze Kaukazu Południowego, czego dowodzi fakt, że przypada na niego aż 43% całości wolumenu wymiany handlowej z regionem. O dobrze rozwijającej się współpracy zapewniał wicepremier Shahin Mustafayev w wywiadzie udzielonym chińskiemu Global Times, tuż po wizycie na drugim forum China International Expo

zakończonym 10 listopada 2019 roku. Wicepremier Azerbejdżanu podkreślił, że handel i turystyka są sektorami charakteryzującymi się najszybszym tempem rozwoju, wskazując, że w pierwszym przypadku odnotowano około 2,5-krotny wzrost wolumenu wymiany na przestrzeni lat 2015-2018, w drugim natomiast o 64% (Global Times, 2019). Z danych umieszczonych w powyższej tabeli wynika, że w roku 2019 progres nie ustaje, bowiem handel w stosunku do poprzedniego roku zwyżkował o 879 mln USD, ponadto dane z dwóch pierwszych kwartałów 2020 r. nadal wykazują tendencję wzrostu (World Bank, 2019). Perspektywiczną wizję współpracy handlowej stanowi problem z którym boryka się większość państw handlujących z Chinami, czyli niekorzystny dla Azerów deficyt handlowy. O ile w 2019 r. odnotowano znaczny wzrost wartości eksportu do Państwa Środka, na łączną sumę 752 mln USD, o tyle również i import zanotował znaczny progres do wartości 1,43 mld USD, tym samym utrzymując deficyt na poziomie 391 mln dolarów (obliczenia władne na podstawie danych World Bank). Jeśli chodzi o kategorie produktów importowych, to dla Pekinu priorytetem jest ropa naftowa oraz produkty ropopochodne, co współgra ze strategią dywersyfikacji dostaw węglowodorów drogą lądową z daleka od morskich linii komunikacyjnych kontrolowanych przez marynarkę wojenną USA. Warto podkreślić, że Pekin w 2019 r. zyskał status drugiego importera azerskiej ropy naftowej (abc.az, 2020), ustępując pola jedynie Włochom, jednakże przy tak utrzymującej się tendencji wzrostu możemy oczekiwać, że w perspektywie krótkoterminowej Chiny zajmą pozycję lidera.

Import Azerbejdżanu zza wielkiego muru jest bardzo zróżnicowany, aczkolwiek prym wiodzie sprzęt elektroniczny, telekomunikacyjny oraz pojazdy i maszyny produkcyjne. Przyglądając się ogólnej wartości wymiany handlowej nietrudno dojść do wniosku, że przedstawione liczby są stosunkowo niewielkie, względem chociażby handlu Chin z Kazachstanem (2018 r. – 15,1 mld USD), bądź Turkmenistanem (2018 r. – 7,6 mld USD), przy czym ogólny mechanizm budowy wpływów ekonomicznych jest bardzo podobny (OEC, 2018). Rzecz jasna władze KPCh nie oczekują, że tak małe państwo jak Azerbejdżan wchłonie nadwyżki produktów „Made in China”, chodzi bowiem o zbudowanie dobrych relacji z państwem leżącym na trasie jednej z kluczowych linii komunikacyjnych koncepcji BRI.

Korzystne położenie geograficzne stwarza władzom w Baku duże możliwości, ponieważ przez ich terytorium przebiega najkrótsza i zarazem najtańsza trasa kolejowa komunikująca gospodarkę największego producenta świata z chłonnym europejskim rynkiem zbytu. Transkaspjski Korytarz Transportowy (Middle Corridor BRI) prowadzi z Chin wschodnich przez Kazachstan, Morze Kaspjskie, Azerbejdżan, Gruzję do Turcji, będącej bramą do Europy.

## Mapa nr 1. Trasa Transkaspijskiego Korytarza Transportowego



Źródło: <https://middlecorridor.com/en/route>

W ostatnich latach realizacja koncepcji nabiera wyraźnych kształtów, dodajmy przy aktywnej polityce Baku. Sztandarowym przykładem współpracy jest uruchomiona 20 września 2020 r. trasa kolejowa łącząca wschodnie Chiny z nowoczesnym portem w Baku, której pokonanie zajmuje zaledwie 15-18 dni, czyli znacznie mniej aniżeli tranzyt korytarzem północnym (Tank News, 2020). Inną wykładnią jest wykorzystanie oddanej do użytku w 2017 r. trasy kolejowej Baku-Tbilisi-Kars, będącej wspólnym projektem Azerbejdżanu, Gruzji i Turcji (Railway Technology, 2020).



Mapa nr 2. Przebieg trasy kolejowej Baku-Tbilisi-Kars



Źródło: <https://eurasian-research.org/publication/recent-developments-in-the-baku-tbilisi-kars-railway-project/>

Władze w Baku od kilku lat intensywnie inwestują w rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej, co odzwierciedla ambicje zyskania statusu centrum logistyczno-tranzytowego w ramach przewozu towarów z Azji do Europy. Podjęte wysiłki potwierdzają dane Raportu Konkurencyjności Światowego Forum Ekonomicznego z 2019 r., które plasują wydajność azerskiej infrastruktury kolejowej na 12 miejscu w świecie, infrastruktury drogowej na 27 miejscu, lotniczej na 11, natomiast wydajność portów morskich na miejscu 25. Niemniej jednak, aby dalej rozwijać potencjał jaki daje im geografia, Azerowie będą potrzebowali kapitału chińskiego (Schwab, 2019).

Równie dobrze prezentuje się sytuacja w kontekście poprawy warunków inwestycyjnych, gdyż według Raportu Doing Business World Bank z 2019 r. Azerbejdżan zajął 25 miejsce pod względem ogólnej łatwości prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju. Jednakże należy zaznaczyć, że chińskie BIZ dopiero wkraczają na rynek azerski, gdyż w 2018 r. ich wartość wynosiła zaledwie 800 mln USD, wobec, co ciekawe 1,7 mld USD kapitału zainwestowanego przez firmy z Azerbejdżanu w Państwie Środka (World Bank, 2019). Dalszy napływ BIZ z kierunku chińskiego w dużej mierze zależy od tego na ile priorytetowo Pekin potraktuje rozwój koncepcji korytarza środkowego. Niemniej, w ostatnich latach pojawiają się ciekawe umowy inwestycyjne, co ważniejsze w większości napływające do azerskiego sektora pozanaftowego, co zapewne satysfakcjonuje władze w Baku.

Podczas drugiego forum BRI obie strony podpisały szereg porozumień o łącznej wartości 821 mln USD (Global Time, 2020). Z danej puli warto wyszczególnić umowę na budowę fabryki opon w Sumgayit, zleconą China National Electric Engineering Company i opiewającą na 300 mln USD, która docelowo zatrudniać ma 800 pracowników (azernews, 2019). Należy podkreślić, że wkład chiński w inwestycję wynosi 90%, przy skromnych 10% strony azerskiej. Kolejny przykład to podpisana umowa między chińskim CAMC Engineering Co. a azerskim Investment Company na budowę parków rolno-przemysłowego w Goychay, Khachmaz oraz Guba, Natomiast w rejonie Kurdamir strony doszły do porozumienia w sprawie budowy szklarni wielkopowierzchniowych rozmieszczonych na 300 hektarach, dodajmy, że są to inwestycje z którymi władze wiążą ogromne nadzieje w kwestii zatrudnienia i dywersyfikacji sektorów zasilanych przez BIZ (Mammadova, 2019). Trzeba też wspomnieć o pożyczce udzielonej przez Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB) rządu 600 mln USD na rozbudowę Transkaspjskiego Gazociągu (TANAP), biegnącego z Azerbejdżanu przez Turcję na południe Europy (CPC, 2016).

Pekin również poszerza zakres zaangażowania na azerskim rynku technologii telekomunikacyjnych, czego dowodzi podpisane w kwietniu 2019 r. strategiczne memorandum między China Telecom i Azer Telecom w ramach forsowanego przez Baku programu – Azerbaijan Digital HUB (Kavkaza, 2020). W program zaangażowany jest także Kazachstan oraz Turkmenistan, przez których terytoria będą przebiegać sieci światłowodowe z przewidywanym punktem zbornym w Azerbejdżanie. Forsowny przez Azerów program wyraźnie ujawnia aspiracje Baku do osiągnięcia statusu regionalnego węzła ruchu internetowego łączącego Azję z Europą. Azerbaijan Digital Hub to nic innego jak próba wpięcia się w kolejną chińską koncepcję, czyli w Cyfrowy Jedwabny Szlak. Przyłączenie się do chińskiego projektu wydaje się korzystne dla Azerów z punktu widzenia konstruowanego zaplecza logistycznego dla Transkaspjskiego Korytarza Transportowego. Dla Chin rozwój Cyfrowego Jedwabnego Szlaku jest jednym z priorytetowych założeń programowych i ma stanowić alternatywę dla sieci światłowodowych biegnących po dnie mórz i oceanów, a te przypomnijmy, kontrolowane są przez USA. Budowa własnej infrastruktury lądowej stanowi imperatyw z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu internetowego, zabezpieczenia przepływu danych, sektora e-handlu, w sytuacji eskalacji napięć na linii Pekin-Waszyngton. Natomiast Azerbejdżan jest jednym z elementów owej układanki. Wyżej wymienione podmioty gospodarcze wraz z gigantem telekomunikacyjnym Huawei planują zainwestować w projekt kwotę 140 mln USD (interfax.com.ue, 2019). Taki stan rzeczy wzmacnia chińsko-azerskie relacje bilateralne, otwiera możliwość korzystania z trasy Baku-Tbilisi-Kars, natomiast dla Huawei – działającego na azerskim rynku od 16 lat – zwiększa szansę na realizację projektów 5G. Profity Azerbejdżanu są dość

klarowne. Państwo zyskuje możliwość transferu technologii, rozwoju infrastruktury telekomunikacyjnej oraz w przypadku sukcesu projektu może zyskać status dostawcy usług teleinformatycznych, wzmacniając tym samym swoją pozycję ekonomiczną i polityczną w regionie. Chińskie wejście na rynek azerski z infrastrukturą 5G oraz szereg inwestycji w sektor inny niż naftowy – szczególnie w dobie niskich cen ropy – umacnia pozycję Pekinu, który dodajmy, może pełnić funkcję uzupełnienia, bądź konkurencji dla zaangażowania UE, a co istotniejsze rugować wpływy USA w regionie. Istnieje jednak druga strona medalu, bowiem kapitał chiński, czy to w formie inwestycji, czy pożyczek powinien być rozpatrywany przez pryzmat szansy, ryzyka i zagrożenia. W dwóch ostatnich przypadkach chodzi o możliwość wpadnięcia w pułapkę zadłużenia względem Pekinu, co nastąpiło w Kirgistanie czy Sri Lance oraz, co może zaistnieć w coraz częściej sięgającej po chińskie kredyty Turcji. Z drugiej strony jak starano się wykazać, Pekin stanowi wygodną, a bywa, że jedyną alternatywę, dla pozyskania kredytów, szczególnie w sytuacji gdy region jest niestabilny politycznie.

### **Chińskie interesy w Armenii**

Strategię polityczną władz KPCh względem Armenii cechuje znacznie mniejszy ciężar gatunkowy, aniżeli ma to miejsce w przypadku relacji bilateralnych z ich oponentem w konflikcie o status Górskiego Karabachu. Taki stan rzeczy warunkuje realistyczne podejście Pekinu do sposobu prowadzenia polityki międzynarodowej, w świetle którego Armenia traktowana jest jako „gracz rezerwowy”, z którym relacje należy utrzymywać w dobrej kondycji na wypadek pogorszenia się stosunków z podstawowym graczem Kaukazu Południowego, za jaki należy uznać Azerbejdżan. Dodajmy, że wynika to również z faktu, że Azerowie wspierani są przez Turcję, która z kolei pełni kluczową rolę bramy do Europy dla chińskich produktów.

Niższy priorytet kierunku armeńskiego potwierdza absencja premiera Nikoła Paszyniana na drugim Forum BRI, a jak wiadomo Erywań stale zabiega o uczestnictwo w projekcie oraz w Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB), będącym jednym z jego źródeł finansowania. Do spotkania Xi Jinpinga i Nikoła Paszyniana doszło przy innej okazji, mianowicie podczas Konferencji Dialogu Cywilizacji Azjatyckich, która odbyła się 14 maja 2019 r. w Pekinie. Xi Jinping zadeklarował chęć zaangażowania chińskich firm w realizację projektów infrastrukturalnych na terytorium Armenii, w tym w realizację budowy strategicznego korytarza drogowego północ-południe (Xinhua, 2019). Przy czym należy zaznaczyć, że chińska firma Sinohydro Corporation zaangażowana w budowę, po raz kolejny zgłosiła opóźnienie prac o czym poinformował w końcu września ambasador Chin w Armenii Tian Erlong

(armenpress, 2020). Sprawa jest dość kontrowersyjna z racji szeregu opóźnień po stronie chińskiej, licznych zastrzeżeń co do jakości wykonania, rosnących kosztów, które choć często wypominane są przez Erywań, to jednak współpracy w tym zakresie nie zerwano.

Do bardzo ważnego spotkania na wysokim szczeblu doszło 29 maja 2019 r. Tym razem w Armenii spotkał się premier Nikola Paszynian i chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi. Rezultatem było m.in. podpisanie umowy o ruchu bezwizowym, znacznie ułatwiającym przepływ kontaktów biznesowych oraz o ruchu turystycznym pożądanym przez Ormian (Xinhua, 2019). Nie ulega wątpliwości, że Erywań liczy na profity wynikające z napływu chińskich turystów, gdyż jeszcze przed wejściem w życie umowy o ruchu bezwizowym napływ turystów zza wielkiego muru zwykował w 2018 r. o 59,9% względem roku poprzedniego (armenpress, 2019). Niestety umowę czasowo zawieszono ze względu na pandemię COVID-19.

Najważniejszym czynnikiem hamującym napływ inwestycji chińskich jest trudne położenie geopolityczne Armenii. Warunkuje je wrogie otoczenie, wynikające z konfliktu z Azerbejdżanem i pośrednio z Turcją, w rezultacie czego granice Armenii pozostają otwarte tylko w niecałych 17% na kierunku gruzińskim i irańskim. Taki stan rzeczy obarcza wysokim ryzykiem inwestycje w linie komunikacyjne, a te jak wiemy stanowią priorytet dla Pekinu. W styczniu 2020 r. ormiański politolog, założyciel Rady ds. Badań Politycznych i Strategicznych „Chiny-Eurazja” Mher Sahakyan podkreślił potrzebę pogłębienia współpracy na linii Erywań-Pekin, co jak twierdził mogłoby, prócz oczywistych profitów gospodarczych pozytywnie wpłynąć na poziom bezpieczeństwa w regionie oraz przerwać izolację kraju (Shoghikyan i Sahakyan, 2020). Rzecz jasna dla Ormian współpraca z Chinami otwiera możliwość dostępu do ogromnego rynku zbytu oraz transferu technologii, natomiast kluczem do tego przedsięwzięcia jest ewentualny udział w projekcie BRI.

Władze w Erywaniu do niedawna forsowały projekt budowy 305 kilometrowego korytarza kolejowego łączącego Iran, Armenię i Gruzję, mającego docelowo pełnić rolę pomostu między Iranem a państwami Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (Eurasian Economic Union - EAEU). Realizacja takiego projektu pomogłaby przerwać izolację tranzytową kraju. W związku z powyższym podjęto próbę zachęcenia Pekin do implikowania go w ramy BRI, jednak koszty jego realizacji oscylujące w granicach 3,5 mld USD oraz trudne otoczenie geopolityczne skutecznie ostudziły zaangażowanie Chin, a w konsekwencji również zabiegi samych Ormian (Financial Tribune, 2018). Brak zainteresowania projektem wynika z czynnika obiektywnego jakim jest możliwość wykorzystania przez Pekin korytarza Baku-Tbilisi-Kars, stanowiącego znacznie lepszą perspektywę tranzytu produktów eksportowych na rynki europejskie. Natomiast

inwestycje w infrastrukturę na kierunku irańskim w dobie narastającego napięcia między Teheranem a Waszyngtonem oraz związanych z tym sankcji wydają się być mało perspektywiczne.

Znacznie lepiej prezentuje się sytuacja na płaszczyźnie handlowej. Jak wynika z tabeli nr. 2 wolumen wymiany handlowej między Armenią a Chinami w latach 2013-2019 wzrósł o 92%.

Tabela 2. Wartość wymiany handlowej ChRL i Armenii (2013-2019) w mln USD

Armenia import/eksport					
Rok	Wolumen wymiany handlowej	Eksport do Chin	% całości	Import z Chin	% całości
2019	942	194	7,4	748	15
2018	768	107	4,5	661	13,6
2017	583	118	5,5	465	11,9
2016	462	99	5,5	363	11,2
2015	480	165	11,4	315	9,6
2014	584	170	11,4	414	9,9
2013	489	106	4,6	383	9,01

Źródło: <https://wits.worldbank.org/Default.aspx?lang=en>

Wprawdzie dla Armenii największym partnerem handlowym nadal pozostaje Rosja, jednak przy tak utrzymującej się tendencji wzrostu może to ulec zmianie w perspektywie średnioterminowej. W 2019 r. wolumen wymiany handlowej Armenii i ChRL wynosił 942 mln USD, przy czym na eksport ormiańskich produktów do Państwa Środka przypadło 193 mln USD, natomiast na import chińskich 748 mln USD (World Bank, 2019). Jak zauważamy Erywań, podobnie jak Baku, boryka się z problemem deficytu handlowego z Pekinem. Najbardziej pożądanym produktem przez Chiny jest ruda miedzi, na którą w 2018 r. przypadło 75,3% całości eksportu do Państwa Środka, a w 2019 r. aż 91% (OEC, 2019). Tak jednolita struktura handlu stwarza problem dla Ormian, z racji tego, że Chiny konsumując 51% (2019 r.) światowych zasobów miedzi kreują jej podaż (Garside, 2020). Na domiar tego sytuacji nie sprzyja pandemia COVID-19, która za sprawą spowolnienia gospodarczego wygenerowała regres popytu w Chinach, a co za tym idzie spadek cen strategicznego surowca.

Problem pogłębia fakt, że w 2019 r. sektor górniczy zanotował 23,9% wzrostu wydobywania względem roku poprzedniego, tym samym nowa rzeczywistość pandemiczna mocno uderzyła w przemysł wydobywczy Armenii (Hergnyan, 2020). Jeśli chodzi o asortyment importowany z Chin, są to przede wszystkim urządzenia telekomunikacyjne, komputery, sprzęt elektryczny, maszyny przemysłowe i wyroby włókiennicze.

Dla gospodarki Armenii szansą na pozyskanie chińskiego kapitału jest sektor wysokich technologii. W sierpniu 2020 r. Chińska Akademia Techniczna oraz Agencja Odbudowy i Rozwoju podpisały porozumienie w sprawie budowy „Smart Science City” na terytorium Armenii. Docelowo miasto miałyby zamieszkiwać około 15 tys. ludności, natomiast realizacja projektu przewidziana jest na około 15 lat, począwszy od 2021 roku (news.am, 2020). Całkowity koszt oscyluje w granicach 10-15 mld USD i obejmuje takie sektory jak IT, sieć 5G, Internet rzeczy, czyli branże, które według doniesień chińskich anglojęzycznych mediów, mają w przyszłości pełnić rolę motoru napędowego programu przygotowywanego przez władze KPCh - „China Standards 2035” (Koty, 2020). Według doniesień medialnych, ów program ma działać w kooperacji z planem strategicznym „Made in China 2025” realizowanym od 2015 r., aby docelowo, w ciągu 15 lat dokonać skoku technologicznego, pozwalającego, nie tyle konkurować, co wytyczać standardy światowe w ww. branżach. Niewątpliwie dla Armenii współpraca w tak perspektywicznym sektorze, może otworzyć możliwość transferu technologii, z tym że jest to dość odległa perspektywa, ponieważ ów projekt pozostaje, póki co, w fazie deklaratywnej.

Wchodząc w zakres analizy chińskiej polityki nie należy pomijać strategii *soft power*, dzięki której przez wiele lat Pekinowi udawało się promować język chiński oraz kulturę, a to jak wiemy sprzyja dalszej perspektywie współpracy gospodarczej. Klasycznym tego przykładem jest otwarty w 2009 r. w Erywaniu Instytut Konfucjusza, który zaznaczył był pierwszą tego typu placówką w regionie (Dalian University, 2009). Jednakże warto zwrócić uwagę na inną tego typu inwestycję, również ułożoną w stolicy Armenii. Mianowicie w 2018 r. otwarto chińsko-armeńską szkołę przyjaźni, w której nauki z zakresu języka chińskiego może docelowo pobierać 450 studentów. Ów projekt zrealizowano przy pomocy kapitału zza wielkiego muru, przy łącznym koszcie 12 mln USD. Zdaniem premiera Nikoła Paszyniana, nauka języka chińskiego otworzy wiele możliwości dla społeczności ormiańskiej, co zważywszy na ogrom rynku chińskiego, może procentować w przyszłości na płaszczyźnie ekonomicznej, ale i również naukowo-technologicznej (primeminister.am, 2018). Dla strony chińskiej propagowanie języka i kultury chińskiej stanowi część większej globalnej strategii. Według Lee Kuan Yewa – uznawanego za twórcę potęgi Singapuru – skala trudności w

opanowaniu języka chińskiego stanowi istotną barierę w „imporcie” na własny rynek największych talentów świata. Tym samym powszechność języka angielskiego daje Amerykanom ogromną przewagę nad Chinami, w procesie ściągania talentów, a to rzecz jasna przekłada się na dynamikę i jakość procesów innowacyjnych w państwie (Alison, Blackwill i Wyne, 2014: 44). Co ciekawe, z historycznego punktu widzenia problem ten zauważali już chińscy intelektualiści okresu republikańskiego. Wówczas działacze związani z antytradycjonalistycznym Ruchem 4 Maja, z którego wyrosła KPCh (Mitter, 2008: 31), forsowali ideę zastąpienia języka chińskiego np. esperanto, bądź językiem angielskim, które uważali za znacznie bardziej postępowe i praktyczne (Pawłowski, 2013: 65).

### **Perspektywy chińskiego zaangażowania polityczno-gospodarczego w regionie na tle konfliktu Armenii i Azerbejdżanu oraz rywalizacji z USA**

„Chcesz się wzbogacić, wybuduj drogę” – zgodnie z tą maksymą Pekin realizuje jeden z najbardziej śmiałych projektów geopolitycznych XXI w. Projekt, który spędza sen z powiek waszyngtońskiej administracji, przy czym stanowi szansę na rozwój państw położonych w głębokim interiorze Eurazji. Niewątpliwie koncepcja BRI jest główną determinantą chińskiego zaangażowania na Kaukazie Południowym, jednakże warunkiem *sine qua non* jej dalszego rozwoju jest stabilne środowisko bezpieczeństwa. Rzecz jasna tego typu konflikty na trasie BRI zdecydowanie sprzyjają amerykańskiej strategii powstrzymywania wzrostu potęgi Chin. Innymi słowy, Pekinowi do dalszego rozwoju korytarzy transportowych potrzebny jest pokój, natomiast Waszyngton, z jednej strony zyskuje na niestabilności z dala od swoich granic, spowalniając rozwój kluczowego projektu geopolitycznego przeciwnika, z drugiej korzysta na tym, że Turcja kwestionując pozycję Rosji w jej bezpośredniej strefie wpływów, nieco oddala Ankarę w sensie politycznym od Moskwy. Z tym że, należy podkreślić, że Turcja rozgrywa własną geopolityczną grę, próbując nakreślić tzw. „czerwoną linię” wpływów w myśl policentrycznej wizji przyszłego ładu światowego. Zatem, czy Chiny na danym etapie budowy potęgi mogą, lub czy będą miały wolę wpłynąć na stabilizację bezpieczeństwa w regionie, w którym zaznaczymy nadal prymat wiedzy Rosja? Uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi na tak złożony problem jest niezwykle trudne. Jedno nie ulega wątpliwości. Pekin nadal będzie budował wpływy w regionie głównie przy użyciu narzędzi ekonomicznych i kulturowych, przynajmniej jeśli idzie o perspektywę krótkoterminową.

Analizę zaczniemy od możliwości rozwiązań instytucjonalnych. Podstawowym zapleczem instytucjonalnym powołanym w celu pokojowego rozwiązania konfliktu

azersko-ormiańskiego jest utworzona w 1992 r. Grupa Mińska, działająca w ramach OBWE, której przewodniczą Stany Zjednoczone, Rosja i Francja. Przy czym, należy zadać sobie pytanie, czy te państwa mają wolę i możliwości wpłynąć na daną sytuację? Jak już wspomniano, w interesie USA jest powstrzymanie rozwoju BRI, zważywszy na fakt, że najkrótsza i najtańsza trasa Transkaspjskiego Korytarza Transportowego przechodzi przez Azerbejdżan, w którym, póki co, zaangażowanie Waszyngtonu jest znikome. W takim przypadku opieszałość dyplomatyczna sprzyja interesom Waszyngtonu. Rzecz jasna władze USA potępiły konflikt i wezwały strony do natychmiastowego zawieszenia broni, aczkolwiek były to zabiegi czysto dyplomatyczne. Podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku reakcji Francji. Podstawowym czynnikiem decydującym o niemocy dyplomatycznej Grupy Mińskiej jest brak w roli współprzewodniczącego Turcji, której aktywność po stronie Azerbejdżanu ma zdecydowanie kluczowe znaczenie oraz obecność Stanów Zjednoczonych, których wpływy, regionalne mocarstwa starają się rugować. W zaistniałej sytuacji Rosja przyjęła na siebie ciężar negocjacji rozejmu, starając się utrzymać status gwaranta bezpieczeństwa w regionie. Z tym że – jak już wspomniano – trudno jednoznacznie stwierdzić, czy rezultat wynegocjowanego przez Moskwę rozejmu jest zręcznym wyjściem z trudnej sytuacji, czy raczej należy uznać go za ustępstwo względem Turcji zacieśniającej relacje z Azerbejdżanem. Jest to bez wątpienia wątek wymagający głębszej analizy, która wykracza poza zakres niniejszej pracy. Chiny natomiast oficjalnie poparły idee rozwiązania konfliktu w ramach Grupy Mińskiej (Sputnik, 2020), co prawdopodobnie wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, „przyglądając się z boku” i popierając rozwiązania zgodne z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego, starają się ocieplić wizerunek, nadwyrężony w wyniku wszczętej przez Waszyngton kampanii oskarżającej Chiny o „wypuszczenie wirusa”, czy agresywne działania na morzach przybrzeżnych. Po drugie, zaistniała sytuacja nie dotyczy ich bezpośredniego sąsiedztwa oraz wrażliwych dla Pekinu regionów autonomicznych, więc w tym przypadku, kierując się własną racją stanu stosują podwójny standard nawołując do przestrzegania wykładni prawa międzynarodowego. Po trzecie, ewentualne forsowanie przez Chiny możliwości mediacji w ramach instytucji o charakterze multilateralnym jest zgodne z antyprotekcjonistyczną i proglobalistyczną postawą Pekinu, kreującego się na obrońcę globalizacji, która w obecnej formie zdecydowanie sprzyja procesom modernizacyjnym zachodzącym w Państwie Środka.

Bardzo ciekawą ścieżkę instytucjonalną co do możliwości rozwiązania omawianego problemu prezentuje rosyjski orientalista Alexey Maslov, komentując ostatnie wydarzenia na Kaukazie Południowym na antenie radia „Вести FM”. Według badacza Chin, Pekin planując budować wpływy w regionie mógłby (w porozumieniu z Rosją)



podjąć próbę przeniesienia ciężaru negocjacji sporu azersko-ormiańskiego na forum Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW), którą uważa za dotychczas mało docenianą, aczkolwiek perspektywiczną. Zdaniem badacza taką możliwość otwiera fakt uczestnictwa w ramach organizacji (partnerzy w dialogu) Armenii, Azerbejdżanu i Turcji oraz deklaracja podpisana w 2006 r. podczas piątej rocznicy założenia SOW, w świetle której państwa współpracujące w jej ramach zobowiązują się do powstrzymania agresji względem siebie (china.org.cn, 2006). W rzeczywistości, choć przyjęte zapisy teoretycznie wykluczają konflikt zbrojny między członkami stałymi, (co autor również interpretuje wobec obserwatorów oraz partnerów w dialogu), to jednak realia są zgoła inne, czego przykładem są cyklicznie występujące w ostatnich latach spory graniczne Chin i Pakistanu z Indiami (Вести FM, 2020). Tego typu narracja – zdecydowanie prezentująca rosyjską optykę – choć nie jest pozbawiona sensu, napotyka jednak na strukturalne problemy. Mianowicie państwa rdzeniowe SOW, czyli Chiny i Rosja, na dany moment prezentują rozbieżne cele co do kierunku rozwoju organizacji, a to negatywnie wpływa na jej skuteczność. Pekin forsuje ekonomiczny kierunek rozwoju (m.in. potrzebę utworzenia banku SOW, stref wolnego handlu), natomiast Moskwa polityczno-wojskowy, który nie współgra ze strategią Chin, póki co, dystansujących się od rozwiązań „siłowych”. Warto podkreślić, że w 2008 r. Moskwa starała się na forum SOW rozwiązać podobną sytuację. Mianowicie po wojnie rosyjsko-gruzińskiej podjęła nieskuteczną próbę nakłonienia państw członkowskich do przyjęcia rezolucji afirmującej niepodległość Osetii Południowej i Abchazji, co jak zaznacza Michał Lubina nie mogło przynieść pożądanego przez Kreml efektu, ponieważ stało w sprzeczności z ideą zwalczania separatyzmu, czyli jednego z „trzech rodzajów zła”, będących podstawą działalności organizacji (Lubina, 2014: 447).

W podobnym tonie wypowiada się inny badacz Chin Aleksander Łukin, podkreślając, że przemilczenie kwestii afirmacji Osetii Południowej i Abchazji na forum SOW napotkało naturalny sprzeciw Chin, dla których kwestie integralności terytorialnej, suwerenności stanowią priorytet z racji własnych problemów z utrzymaniem jedności terytorialnej Hongkongu, Tybetu, Xinjangu oraz zjednoczenia z Tajwanem. Natomiast jeśli chodzi o problematykę zarządzania kryzysowego w regionie poradzieckim, Aleksander Łukin uważa, że choć podmioty zrzeszone w SOW łączy wizja policentrycznego ładu światowego oraz fakt, że organizacja jest przewidziana do zwalczania tego typu zagrożeń wewnętrznych, to jednak nie jest to sojusz wojskowy, więc jego zdolność do reagowania na takie konflikty jest niska. Wskazując przy tym, że Moskwa dysponuje alternatywą instytucjonalną w postaci OUBZ, której potencjał i przeznaczenie stanowi lepsze zaplecze do rozwiązywania regionalnych konfliktów (Łukin, 2015).

Dotychczasowa współpraca Pekinu i Moskwy na forum SOW, pomimo występujących sprzeczności interesów, charakterystycznych dla organizacji multilateralnych, naturalnie przynosi pewne obopólne profity. Jednakże i w tym przypadku nie jest to układ typu „win-win”. Zdecydowanie silniejsze ekonomicznie Chiny, m.in. dzięki uczestnictwu w SOW zyskują coraz większe wpływy w Azji Centralnej oraz Kaukazie Południowym. Natomiast Rosja, wydaje się, póki co, za pośrednictwem tej organizacji, jedynie godzić z możliwością kontroli poczynań południowego sąsiada, zaznaczymy - na „własnym podwórku”.

Niemniej, tak jak Chiny, w drażliwych kwestiach odzégnują się od pragmatyzmu, tak i Rosja potrafi zdobyć się na pragmatyczną postawę na płaszczyźnie dyplomatycznej. Przejawem takiego działania jest stanowisko Moskwy w kontekście deklarowanej współpracy, poniekąd konkurencyjnych projektów, czyli Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EAEU) oraz Belt and Road Initiative (CGTN, 2019). Taką współpracę można sprowadzić do zasady: „jeśli nie możesz pokonać przeciwnika, to przyłącz się do niego”. Zatem nie należy wykluczyć, że wraz ze wzrostem zaangażowania Pekinu na Kaukazie Południowym oraz w Azji Centralnej, może zaistnieć wola pogłębienia współpracy między SOW i UOBZ, w kwestii zarządzania kryzysowego w sprawach bezpieczeństwa. Zaznaczymy, że druga z wymienionych organizacji dysponuje siłami szybkiego reagowania. Tego typu scenariusz mógłby się ziścić w obliczu dalszych eskalacji napięć na linii Waszyngton-Pekin i przy postępującej erozji ładu światowego. Władze KPCh mogą przychylniej podejść do kwestii wzmocnienia SOW i nadania jej wymiaru, który byłby bliższy wizji forsowanej przez Moskwę, ale rzecz jasna z uwzględnieniem interesów własnych. W 2013 r. Xi Jinping w trakcie przemówienia na posiedzeniu Rady Szefów SOW apelował o wzmocnienie „ducha szanghajskiego” twierdząc: *„[...] powinniśmy skoncentrować się na współpracy praktycznej. Stanowi ona podstawę materialną i główną siłę motoryczną dla rozwoju SOW. [...] powinniśmy wspólnie zapewnić bezpieczeństwo i stabilność w regionie. Bezpieczne i stabilne otoczenie jest warunkiem wstępnym dla wzajemnie korzystnej współpracy, dla wspólnego rozwoju i dla pomyślności”* (Xi Jinping 2015: 346-347).

W tej geopolitycznej układance pozycjonuje się również Turcja, której prezydent Tayyip Erdogan w 2016 r. wyraził chęć uzyskania pełnego członkostwa w SOW, która według niego: *„jest lepsza, potężniejsza i podziela nasze wartości”* (Frankopan, 2015: 563), zapewne używając tego argumentu jako karty przetargowej w przeciągających się negocjacjach akcesyjnych do UE oraz w skomplikowanych relacjach z USA.

Władze KPCh dotychczas w niskim stopniu angażowały się w proces tworzenia instytucji przeznaczonych *stricte* do zapewnienia bezpieczeństwa w regionie, prawdopodobnie uważając, że byłby to przedwczesny afront wobec globalnego

hegemonia (USA) i mocarstw regionalnych. Jak starano się wykazać, strategia chińska polegała na wykorzystaniu potencjału przeciwnika, w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa linii komunikacyjnych, przy czym ten model wyraźnie się wyczerpuje. Coraz bardziej asertywne Chiny, świadome swej potęgi, zapewne podejmą bardziej zdecydowane kroki, aby równoważyć geopolityczne wpływy USA oraz regionalnych graczy w Azji, a z biegiem czasu, wręcz dążyć do hegemonii w regionie. Taką tezę postawił przywołany w niniejszym artykule John Mearsheimer i trudno odmówić jej realistycznego podejścia (Mearsheimer, 2019: 438). Pekin z całą pewnością będzie coraz głośniej domagał się respektowania swoich interesów, a wzmocnienie SOW, w której ma pozycję dominującą, może być jednym ze środków do realizacji celu.

W związku z powyższym, przy całym spektrum ww. problemów, nie należy całkowicie wykluczyć wykorzystania SOW jako platformy negocjacyjnej w rozwiązaniu, bądź wygaszeniu konfliktu, który, co trzeba jasno stwierdzić, ze względu na swój etniczno-kulturowy charakter i historyczne antagonizmy jest niezwykle trudny do eliminacji i, póki co, na forum SOW nie udało się wypracować nawet zarysu planu jego ostatecznego rozwiązania. Co nie oznacza, że nie nastąpi to w przyszłości.

Analizując możliwości rozwiązania konfliktu azersko-ormiańskiego – przy udziale Pekinu – nie należy pomijać Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), bądź co bądź najważniejszej organizacji międzynarodowej, przewidzianej do rozwiązywania tego typu konfliktów. Wszak zarówno Chiny, jak i Rosja, czyli państwa żywo zainteresowane stabilizacją sytuacji są członkami stałymi najważniejszego organu jakim jest Rada Bezpieczeństwa. Problem polega na tym, że skład Rady Bezpieczeństwa nie odzwierciedla obecnego układu sił na świecie, a dodajmy, że tylko tzw. Wielka Piątka dysponuje instytucją veta, co w znacznym stopniu paraliżuje działalność organizacji. Dodatkowo podjęcie jakichkolwiek środków zaradczych w formie sankcji, bądź forsowania wprowadzenia sił rozjemczych wymaga pełnego konsensusu oraz ustalenia strony inicjującej agresję. Niewątpliwie w interesie Azerów jest zabieganie o poparcie swojej sprawy przez Chiny na forum RB ONZ, aczkolwiek będzie to trudne zadanie mając na uwadze asekuracyjne podejście Pekinu w kwestiach związanych z twardym opowiedzeniem się po którejś ze stron konfliktu. Armenia wydaje się mieć po swojej stronie Rosję, przy czym jej poparcie zależy od bilansu zysków i strat w optyce Kremla, w kontekście podejmowanej decyzji. Jak dotychczas, komunikaty płynące ze strony ONZ sprowadzają się wyłącznie do wezwania stron do zawieszenia broni i podjęcia dialogu.

Przy całym spektrum złożoności problemu Pekin może podjąć próbę wpłynięcia na kluczową w tym sporze Turcję, która wprawdzie cyklicznie ucieka się do krytyki Chin na arenie międzynarodowej w sprawie prześladowań bliskich kulturowo Ujgurów, to

jednak niemniej chętnie sięga po pożyczki Pekinu oraz korzysta z chińskich inwestycji, co może być wykorzystane jako forma nacisku na Ankarę. Chinom niewątpliwie zależy na łagodzeniu napięć między Rosją a Turcją, ponieważ w przypadku zaostrzenia się rywalizacji zostałyby poddane konieczności opowiedzenia się po którejś ze stron, co znacznie ogranicza pole manewru. Rzecz jasna, są to tylko możliwości, jednakże to, co wydaje się pewne to poważne ryzyko, że takie konflikty osłabiają SOW oraz pośrednio BRICS (Brazylia-Rosja-Indie-Chiny-Republika Południowej Afryki), czyli organizacje budowane przez Pekin w ramach instytucjonalnej alternatywy dla amerykańskiego porządku, opartego na instytucjach powołanych w ramach porozumienia Bretton Woods. Taki obrót sprawy niewątpliwie sprzyja USA, a jeśli weźmiemy pod uwagę trudne i niejednoznaczne w ostatnim czasie relacje między Ankarą i Moskwą, które kierowane mocarstwowym resentymentem zaznaczają własne strefy wpływów, to korzyści Waszyngtonu wydają się oczywiste. Im bardziej Amerykanom uda się oddalić w sensie politycznym Ankarę od Moskwy, tym łatwiej będzie utrzymać taktycznego sojusznika w NATO. Przy takim przebiegu zdarzeń można dopatrywać się strategii otaczania Chin konfliktami zarówno w najbliższym otoczeniu jak i w odniesieniu do kluczowych projektów ekonomicznych realizowanych z dala od ich granic. Truizmem jest twierdzić, że rozwój BRI na kierunku północno-zachodnim podlega presji ze strony nasycenia regionu licznymi konfliktami. Zbigniew Brzeziński nie bez powodu określił ów region, będący swoistym tygłem kulturowym mianem „Eurazjatyckich Bałkanów” (Brzeziński, 1998: 124). Być może mamy do czynienia z nowym rodzajem proxy war, przez co należy rozumieć cykliczne podsycanie przez mocarstwa, regionalnych konfliktów na obszarach wrażliwych dla interesów oponenta. Tego rodzaju konflikty o niskim natężeniu, krótkie, aczkolwiek destabilizujące obszar, są znacznie bardziej opłacalne, aniżeli długie i kosztowne konflikty zbrojne, jak przykładowo wojna w Wietnamie. Ustabilizowanie sytuacji na Południowym Kaukazie bez wątplenia jest w interesie Pekinu, przy czym w obecnej rzeczywistości określanej mianem „nowej zimnej wojny”, wypracowanie porozumienia między stronami będzie bardzo trudne. Ta „nowa zimna wojna”, bądź „zimna wojna 2.0” jak to często określa się w politycznym dyskursie, w niewielkim stopniu przypomina rywalizację USA i ZSRR. Wówczas w systemie bipolarnym gospodarki rywalizujących mocarstw oraz ich sojusznicy funkcjonowali w separacji, w odrębnych systemach gospodarczych, natomiast współczesny pretendent, czyli Chiny, zbudował swoją potęgę w systemie hegemonia (USA), przez co zmusił go do resetu dotychczasowej strategii opartej na globalizacji. Ów reset oznacza wypchnięcie Chin poza nowy system oraz próbę skonstruowania nowej wersji globalizacji napędzającej własną wizję światowej gospodarki. Paradoks polega na tym, że proces deglobalizacji zgodnie z wizją USA, oznacza kuriozalny podział na „My”, czyli wolny świat, ale ograniczający wolny handel, i na „Oni”, czyli chińskich komunistów, którzy tej wolności handlu bronią.

## Podsumowanie

Przy całym fenomenie wzrostu potęgi Chin ich aktywność na obszarze Kaukazu Południowego podlega, póki co, ograniczeniom ze względu na wciąż silną pozycję Rosji i coraz bardziej asertywną postawę Turcji, wyrastającej na samodzielnego gracza w regionie. Niemniej pragmatyczne partnerstwo z Moskwą i uznanie jej prymatu w regionie poradzieckim, z jednej strony zapewnia bezpieczeństwo północnych granic Państwa Środka, pozwalając skoncentrować się na najbliższym otoczeniu. Z drugiej, zacieśnianie strategicznego partnerstwa z Kremlem coraz bardziej oddala Rosję od ewentualnego „sojuszu” z USA, a jak wiemy relacje w tym trójkącie już raz zmieniły układ sił na świecie.

Nie należy również bagatelizować znaczenia chińskiej strategii tzw. „miękkiego wejścia”, w ramach której przy użyciu narzędzi ekonomicznych i kulturowych coraz wyraźniej wkraczają w obszar wpływów Rosji systematycznie pogłębiając asymetrię. Co istotne, nie jest to jakaś nowa strategia, bowiem Chiny stosują ją od wieków, a jej mechanizm przypomina zasady starochińskiej gry *weiqi*, szerzej znaną pod japońską nazwą „go”. Strategia ta w dużym uproszczeniu polega na systematycznym otaczaniu przeciwnika, pozbawianiu go ruchu, w taki sposób, że orientuje się on w zaistniałej sytuacji w momencie, gdy już został pokonany (Kissinger, 2014: 40, Behrendt, 2015: 9). Rzecz jasna jest to działanie obliczone na dekady, ewolucyjne i zarazem bardzo skuteczne. Tezę tę potwierdzają następujące po sobie etapy, które stopniowo wyniosły Chiny do miana drugiej potęgi świata. Pierwszy etap rozpoczął się wraz z 1978 r., kiedy to Deng Xiaoping zainicjował program „reform i otwarcia”, dzięki któremu systematycznie budował potęgę Chin: *„bez podnoszenia głowy, ukrywając własne możliwości, nie starając się zostać liderem, chłodno analizując sytuację”*, czyli zgodnie z założeniami konstytucji 28 hieroglifów pozostawionej swoim następcom (Góralczyk, 2018: 161). Na kolejnym etapie – nadal przebiegającym w duchu testamentu Denga – rosnące w siłę Chiny pod rządami czwartej generacji przywódców z Hu Jintao i Wen Jiabao na czele, stosowały retorykę „pokojowego wzrastania” – jako chińską wersję *soft power* oraz ideę „harmonijnego świata”, nawiązującą do autorskiej wersji wizji przyszłego ładu międzynarodowego (szerzej: Mierzejewski, 2013: 245-291). Wraz ze wzrostem potęgi państwa, rosła chińska asertywność, dodatkowo karmiona słabnącą siłą hegemonia (USA). W 2012 r. nowe władze „głowy podniosły” i robią to z każdym rokiem coraz wyraźniej, bowiem nadeszła nowa era przywódców piątej generacji z Xi Jinpingiem u sterów „partii-państwa” oraz odsuniętym na dalszy plan premierem Li Keqiangiem. Pojawiły się hasła realizacji „chińskiego marzenia”, „wielkiego renesansu narodu chińskiego” (Góralczyk, 2018: 352-383) oraz nie do końca jeszcze jasna wizja Xi

„wspólnoty losów ludzkości”. To ostatnie hasło odczytuje się jako zachętę dla państw chcących podążać drogą chińskiego rozwoju, opartego na zsinizowanej wersji marksizmu-leninizmu, czyli „socjalizmie o chińskiej specyfice w nowej erze”, jako alternatywie dla nowoczesności budowanej w duchu kapitalizmu i liberalnej demokracji (Tobin, 2020). Jest to duże uproszczenie bardzo złożonych procesów, aczkolwiek oddaje ono ewolucyjny charakter strategii chińskich planistów, która sprawiła, że Chiny za sprawą czterech dekad nieprzerwanego wzrostu stały się największym wyzwaniem dla potęgi Stanów Zjednoczonych.

Co do koncepcji BRI, która jak starano się wykazać, stanowi ważny element dalszego rozwoju gospodarki Chin, to dużym jej atutem jest jej otwarty charakter, który sprawia, że podlega ona permanentnej modyfikacji, w konsekwencji której trasa jej przebiegu może zostać skorygowana w taki sposób, aby omijać regiony zapalne. Rzecz jasna i to podlega pewnym ograniczeniom. Jednakże otwarty status projektu umożliwi władzom KPCh stosowanie zasady „kija i marchewki”, gdzie udział w projekcie pełni rolę marchewki, analogicznie wyparcie poza jego ramy odgrywa rolę kija. Tego typu taktyka może być stosowana względem Ankary.

Turcja, odgrywająca bardzo ważną rolę w sporze azersko-ormiańskim i żywo zainteresowana współpracą z Pekinem, balansuje między USA a Chinami, oraz USA i Rosją. W drugim przypadku mamy do czynienia z dwutorową polityką, w świetle której kluczowy gracz na południowo-wschodniej flance NATO, kupuje i testuje systemy S400 od potencjalnego oponenta sojuszu. Dodajmy, że zakup tych systemów przebiegał pod groźbą sankcji Waszyngtonu (Seldin, 2020). Mając powyższe na uwadze, potwierdza się teza, że zaistniały etap przesilenia w ładzie światowym postrzegany przez Chińczyków w kategoriach chaosu, sprawia, że mocarstwa regionalne coraz wyraźniej pozycjonują się względem własnej osi wpływów, a nie w odniesieniu do konfliktu *Pax Americana* kontra *Pax Sinica*, w rozumieniu klasycznego układu bipolarnego. Nie wykluczone, że taki etap kiedyś nastąpi, jednakże współcześnie gra toczy się o wykreowanie, ustabilizowanie i kształt policentrycznego świata.

W perspektywie krótkoterminowej można założyć, że Azerbejdżan w sporze o Górski Karabach pozostanie w lepszej pozycji, aniżeli Armenia, i to tam Pekin będzie koncentrował swoją uwagę polityczną i ekonomiczną. Przy czym z racji faktu, że spór armeńsko-azerski jest jeszcze daleki od ostatecznego rozstrzygnięcia, Chiny najpewniej będą „obserwować z góry, jak walczą tygrysy”, ponieważ stoją przed większymi wyzwaniami, jak choćby kluczowa dla ich globalnej pozycji wojna handlowa i technologiczna z USA oraz przemiany w gospodarce wewnętrznej. Niemniej w omawianej kwestii wiele zależy od tego, jak będą się układały relacje w trójkącie Chiny-Turcja-Rosja oraz czy dwa ostatnie z wymienionych państw będą w stanie wykazać się

pragmatyzmem w budowaniu relacji, tak charakterystycznym dla działań Pekinu, a niekoniecznie zgodnym z ich kulturą polityczną.

Priorytetem polityki międzynarodowej władz KPCh jest przede wszystkim sprawa Tajwanu oraz eskalujące spory na Morzach Południowo- i Wschodniochińskim. Warto również mieć na uwadze nabierające kształtu porozumienie Indii, Japonii, Australii i USA, w ramach formatu Quadrilateral Security Dialogue (QUAD), konsolidujące się w celu powstrzymania ekspansji chińskiej. Układ ten uderza w BRICS, ponieważ Indie są jego państwem rdzeniowym, co osłabia organizację tworzoną z inicjatywy Chin. Ponadto powstanie tak silnej struktury może usztywnić stanowisko Japonii w sporze o wyspy Senkaku/Diaoyu. Niemniej jednak, coraz bardziej asertywna postawa Pekinu najpewniej będzie przybierała na sile, wykładniczo wraz ze wzrostem potęgi, bowiem zgodnie z założeniami paradygmatu realistycznego, a przede wszystkim zgodnie z doktryną Legizmu, która zajmuje bardzo ważną rolę w kulturze strategicznej Państwa Środka, każde państwo świadome wzrostu swojej siły stara się poszerzać wpływy geopolityczne. Natomiast, chaos charakteryzujący współczesne środowisko międzynarodowe wyraźnie niepokoi Pekin, bowiem chińska gospodarka osiągała największy wzrost w okresie „jednobiegunowej chwili”, czyli dominacji USA. Ogólnie rzecz ujmując, zjawisko chaosu w filozofii politycznej Chin, stanowi antytezę pożądaną harmonii. I jeśli przyjmiemy tezę, że „z chaosu wyłania się nowy porządek”, który określiłby „liderów” na arenie międzynarodowej, co byłoby pożądaną przez Pekin, to w przypadku porażki w konfrontacji z hegemonem (USA), KPCh mogłaby utracić władzę w państwie. W długich dziejach Chin, okresy chaosu poprzedzały zmianę dynastii, a za taką należy uznać KPCh, która w 1949 r. zjednoczyła państwo. Utrata władzy często równoznaczna jest z utratą terytoriów, a tych „jedność” w kulturze chińskiej jest elementem dumy narodowej.

Podsumowując, warto przywołać tezę Zbigniewa Brzezińskiego, który paradoksalnie uważał, że po upadku systemu bipolarnego świat pogrążył się w „Bezładzie”, ponieważ przejściu roli sternika przez USA w systemie światowym, nie towarzyszyła normatywna legitymizacja na wzór historycznego porozumienia westfalskiego, bądź wersalskiego. Taki stan rzeczy sprawił, że nowo ukształtowany ład międzynarodowy przypominał: *„samolot z automatycznym pilotem, który stale przyspiesza, ale nie ma wyznaczonego celu”* (Brzeziński, 1993). I ta analogia pozostaje jak najbardziej aktualna u schyłku drugiej dekady XXI wieku, przy czym jedno jest pewne, należy obserwować to co dzieje się w Azji.





## Bibliografia

1. Abu-Lughod J. L. (2012). *Europa na peryferiach. Średniowieczny system-świat w latach 1250-1350*. Kęty 2012.
2. Alison G., Blackwill R. D., Wyne A. (2014). *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach wielkiego mistrza Lee Kuan Yewa*, przeł. H. Bińczak, Warszawa 2014 .
3. *AIIB approves \$600M loan for TANAP project* (2016). Pobrano z: <https://www.caspianpolicy.org/aiib-approves-600m-loan-for-tanap-project/> [dostęp: 20.11.2020].
4. *Armenia and Azerbaijan fight over disputed Nagorno-Karabakh* (2020). Pobrane z: <https://www.bbc.com/news/world-europe-54314341> [dostęp: 10.12.2020].
5. *Armenia, China to lift visa requirements in January* (2019). Pobrano z: [http://www.xinhuanet.com/english/2019-12/31/c\\_138667693.htm](http://www.xinhuanet.com/english/2019-12/31/c_138667693.htm) [dostęp: 22.11.2020].
6. *Azerbaijan's Aliyev thanks Turkey's Erdogan for help in Nagorno-Karabakh conflict* (2020). Pobrano z: <https://tass.com/world/1217521> [dostęp: 15.11.2020].
7. *Azerbaijan, China sign deals worth \$821 million* (2020). Pobrano z: <https://www.globaltimes.cn/content/1147358.shtml> [dostęp: 20.11.2020].
8. *Baku-Tbilisi-Kars (BTK) Rail Line, Azerbaijan, Georgia, Turkey* (2020). Pobrano z: <https://www.railway-technology.com/projects/baku-tbilisi-kars/> [dostęp: 20.11.2020].
9. Behrendt P. (2015). *Chińczycy grają w go napięcie w Azji rośnie*, Warszawa 2015.
10. Brzeziński Z. (1993). *Bezład. Polityka światowa na progu XXI w.*, przeł. K. Murawski, Warszawa 1993.
11. Brzeziński Z. (1998). *Wielka Szachownica: główne cele polityki Amerykańskiej*, Warszawa 1998.
12. Clinton H. (2011) *America's Pacific Century*. Pobrane z: <https://foreignpolicy.com/2011/10/11/americas-pacific-century/> [dostęp: 11.11.2011].
13. *China Interested in Iran-Armenia Rail Project* (2018). Pobrano z: <https://financialtribune.com/articles/economy-business-and-markets/83024/china-interested-in-iran-armenia-rail-project> [dostęp: 25.11.2020].
14. *China to invest up to \$15bn to build "smart city" in Armenia* (2020). Pobrano z: <https://news.am/eng/news/595500.html> [dostęp: 22.11.2020].
15. *Chinese CAMCE to invest in creation of agricultural park* (2019). Pobrano z: <https://www.azernews.az/business/156260.html> [dostęp: 20.11.2020].
16. Demourian A. (2020). *Armenians protest Nagorno-Karabakh truce terms for a 3rd day* [dostęp: 25.11.2020].

17. *Doing Business 2019 Training for Reform* (2019). Pobrano z: [https://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/media/Annual-Reports/English/DB2019-report\\_web-version.pdf](https://www.doingbusiness.org/content/dam/doingBusiness/media/Annual-Reports/English/DB2019-report_web-version.pdf) [dostęp: 20.11.2020].
18. *First Container Train from China to Port of Baku* (2020). Pobrano z: <https://www.tanewsinternational.com/first-container-train-from-china-to-port-of-baku/> [dostęp: 15.11.2020].
19. *Full Text of the Declaration on 5th Anniversary of the SCO* (2006). Pobrano z: <http://www.china.org.cn/english/features/meeting/171589.htm> [dostęp: 25.11.2020].
20. Frankopan P. (2015). *Jedwabne szlaki. Nowa historia świata*. Przeł. Tarczyński P., Żuchowski S. Warszawa 2015.
21. Garside M. (2020). *Distribution of refined copper consumption worldwide in 2019, by region*. Pobrano z: <https://www.statista.com/statistics/693466/distribution-of-global-refined-copper-consumption-by-region/> [dostęp: 20.11.2020].
22. Gawlikowski K. (2009). *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009.
23. Grosse T. G. (2014). *Geoekonomia jako paradygmat zarządzania rozwojem: przykład Chin*. „Zarządzanie Publiczne”, nr 28, 2014.
24. Góralczyk B. (2018). *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*. Warszawa 2018.
25. Górecki W. (2020). *Górski Karabach: kapitulacja Armenii, sukces Rosji*. Pobrano z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-11-10/gorski-karabach-kapitulacja-armenii-sukces-rosji> [dostęp: 21.11.2020].
26. Hergnyan S. (2020). *Armenia: Mining Growing Three Times Faster Than Manufacturing Sector*. Pobrano z: <https://hetq.am/en/article/112100> [dostęp: 20.11.2020].
27. Hillman J. E. (2008). *The Rise of China-Europe Railways*. Pobrano z: <https://www.csis.org/analysis/rise-china-europe-railways?fbclid=IwAR32JmA6Lpg5MqzDUwuD7Gz mhNv> [dostęp: 14.11.2020].
28. Kavkaza V. (2020). *AzerTelecom creates Digital Silk Road*. Pobrano z: <https://www.beltandroad.news/2020/03/21/azertelecom-creates-digital-silk-road/> [dostęp: 23.11.2020].

- 2020].
29. Kissinger H. (2014). *O Chinach*, przeł. M. Komorowska, Wołowiec 2014.
  30. Kołodko G. W. (2018). *Czy Chiny zbawią świat?* Warszawa 2018.
  31. Koty A. C. (2020). *What is the China Standards 2035 Plan and How Will it Impact Emerging Industries?* Pobrano z: <https://www.china-briefing.com/news/what-is-china-standards-2035-plan-how-will-it-impact-emerging-technologies-what-is-link-made-in-china-2025-goals/> [dostęp: 22.11.2020].
  32. *List of Azerbaijani oil importer countries* (2020). Pobrano z: <http://abc.az/mobile/view.php?id=48657&lng=en> [dostęp: 13.11.2020].
  33. Lubina M. (2014). *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja-Chiny 1991-2014*, Kraków 2014.
  34. Mammadova L. (2019). *China CAMC Engineering to expand activities in Azerbaijan*. Pobrano z: <https://menafn.com/1098801921/China-CAMC-Engineering-to-expand-activities-in-Azerbaijan> [dostęp: 20.11.2020].
  35. Mearsheimer J. J. (2014). *Tragizm polityki mocarstw*, przeł. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2014.
  36. Minasyan A. (2020) *Dlaczego Ormianie są przekonani, że to Azerowie jako pierwsi zaatakowali Górski Karabach?* Pobrane z: <https://instytutboyma.org/pl/dlaczego-ormianie-sa-przekonani-ze-to-azerowie-jako-pierwsi-zaatakowali-gorski-karabach/?fbclid=IwAR2NujlaRvBznsV5P42OWoRdjiVfcp4Xv1m7EdOKbI2V6MByo5tBc8yxU> [dostęp: 10 grudnia 2020].
  37. *Ministers of Defense of Azerbaijan and China meet in Beijing* (2018). Pobrano z: <https://mod.gov.az/en/news/ministers-of-defense-of-azerbaijan-and-china-meet-in-beijing-28924.html> [dostęp: 13.11.2020].
  38. Mierzejewski D. (2013). *Między pragmatyzmem a konfucjańską moralnością*. Łódź 2013.
  39. Mitter R. (2008). *Gorzka rewolucja*, przeł. Białogórska T. Warszawa 2008.
  40. *Nagorno-Karabakh: Russia deploys peacekeeping troops to region* (2020). Pobrano z: <https://www.bbc.com/news/world-europe-54885906> [dostęp: 15.11.2020].
  41. Nisbett. R. E. (2015). *Geografia myślenia. Dlaczego ludzie Wschodu i Zachodu myślą inaczej?* Sopot 2015.
  42. *Nikol Pashinyan: "The launch of the Armenian-Chinese Friendship School should symbolize the opening of a new chapter of friendship, more effective and closer cooperation in our relations"* (2018). Pobrano z: <https://www.primeminister.am/en/p>

- ress-release/item/2018/08/22/Nikol-Pashinyan-meeting-Armenian-Chinese-school/ [dostęp: 23.11.2020].
43. *Number of Chinese tourists visiting Armenia significantly grows* (2019). Pobrano z: <https://armenpress.am/eng/news/976729.html> [dostęp: 20.11.2020].
44. Olechowski P., Szczepański B. (2016). *Problemy obszaru poradzieckiego 25 lat po rozpadzie ZSRR*. Konin 2016.
45. Pashinyan N. Pobrano z: <https://twitter.com/NikolPashinyan/status/1323556716437508096> [dostęp: 15.11.2020].
46. Pashinyan N. (2020). *“Civilization will triumph; a nation that has the will to live cannot miss the victory” - Prime Minister Pashinyan’s interview to France 24*. Pobrano z: <https://www.primeminister.am/en/interviews-and-press-conferences/item/2020/10/04/Nikol-Pashinyan-interview-France24/> [dostęp: 12.11.2020].
47. Pawłowski J. (2015). *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin*. Warszawa 2015.
48. Poghosyan B. (2020). *Opinion: New twists in Armenian-Russian relations*. Pobrano: <https://www.commonspace.eu/opinion/opinion-new-twists-armenian-russian-relations> [dostęp: 21.12.2020].
49. *President Ilham Aliyev announces victory while Pashinyan confesses defeat* (2020). Pobrano z: <https://defence.az/en/news/146148/president-ilham-aliyev-announces-victory-while-pashinyan-confesses-defeat> [dostęp: 15.11.2020].
50. *Pro-war Azerbaijani protesters break into parliament* (2020). Pobrane z: <https://eurasianet.org/pro-war-azerbaijani-protesters-break-into-parliament> [dostęp: 12.11.2020].
51. *Putin: China's Belt and Road Initiative and Russia's vision for Eurasia aim to boost continental growth* (2019). Pobrano z: <https://news.cgtn.com/news/3d3d674e77676a4d34457a6333566d54/index.html> [dostęp: 24.11.2020].
52. *Russia-China Bilateral Trade Hit US\$110 Billion in 2019 – What Is China Buying?* (2020). Pobrano z: <https://www.russia-briefing.com/news/russia-china-bilateral-trade-hit-us-110-billion-2019-china-buying.html/> [dostęp: 15.11.2020].
53. Schwab K. (2019). *The Global Competitiveness Report 2019*. Pobrano z: [http://www3.weforum.org/docs/WEF\\_TheGlobalCompetitivenessReport2019.pdf](http://www3.weforum.org/docs/WEF_TheGlobalCompetitivenessReport2019.pdf) [dostęp: 20.11.2020].
54. Seldin J. (2020). *US Slams Turkey for S-400 Tests, Warns of ‘Serious Consequences’*. Pobrano z: <https://www.voanews.com/europe/us-slams-turkey-s-400-tests-warns-serious-consequences> [dostęp: 23.11.2020].

55. Shoghikyan N., Sahakyan N. (2020). *Deepening of political relations with China is necessity – Armenian political scientist*. Pobrano z: <https://armenpress.am/eng/news/1001873.html> [dostęp: 21.11.2020].
56. Tattersall N., Butler D., Weir K. (2016). *Fed up with EU, Erdogan says Turkey could join Shanghai bloc*. Pobrane z: <https://www.reuters.com/article/us-turkey-europe-erdogan-idUSKBN13FoCY> [dostęp: 24.11.2020].
57. Tobin D. (2020). *How Xi Jinping's "New Era" Should Have Ended U.S. Debate on Beijing's Ambitions*. Pobrano z: <https://www.csis.org/analysis/how-xi-jinpings-new-era-should-have-ended-us-debate-beijings-ambitions> [dostęp: 15.11.2020].
58. *The Confucius Institute at Yerevan Brusov State Linguistic University (Armenia)* (2009). Pobrano z: <https://www.dlufl.edu.cn/en/Confucius-Institutes/2014-11-10/42361.html> [dostęp: 22.11.2020].
59. Tunsjø Ø. (2019). *The Return of Biopolarity in World Politics*. Pobrano z: <https://thediplomat.com/2019/02/the-return-of-biopolarity-in-world-politics/> [dostęp: 23.11.2020].
60. *Turkey's parliament approves presidential decree on sending troops to Azerbaijan* (2020). Pobrano z: <https://tass.com/world/1224859> [dostęp: 25.11.2020].
61. *Turkey-People's Republic of China Economic and Trade Relations* (2019). Pobrano z: [http://www.mfa.gov.tr/turkey\\_s-commercial-and-economic-relations-with-china.en.mfa](http://www.mfa.gov.tr/turkey_s-commercial-and-economic-relations-with-china.en.mfa) [dostęp: 15.11.2020].
62. Wethe D. (2019). *The Shale Revolution*. Pobrane z: <https://www.bloomberg.com/quicktake/fracking> [dostęp: 12.11.2020].
63. *Xi Jinping Meets with President Ilham Aliyev of Azerbaijan* (2019). Pobrano z: <http://www.chinaembassy.org.pl/pol/zgyw/t1658174.htm> [dostęp: 13.11.2020].
64. *Xi meets Armenian PM* (2019). Pobrano z: [http://www.xinhuanet.com/english/2019-05/14/c\\_138058161.htm](http://www.xinhuanet.com/english/2019-05/14/c_138058161.htm) [dostęp: 20.11.2020].
65. Xi J. (2015). *Innowacyjne Chiny*. Warszawa 2015.
66. Xuetong Y. (2018). *Yan xuetong on the bipolar state of our world*. Pobrano z: <https://chinamediaproject.org/2018/06/26/yan-xuetong-on-the-bipolar-state-of-our-world/> [dostęp: 22.11.2020].
67. Yunling Z. (2015). *One Belt, One Road: A Chinese View*. Pobrano z: [https://www.globalasia.org/v10n03/cover/one-belt-one-road-a-chinese-view\\_zhang-yunling](https://www.globalasia.org/v10n03/cover/one-belt-one-road-a-chinese-view_zhang-yunling) [dostęp: 23.11.2020].

68. Żochowski P., Wilk A., Jakóbowski J. (2019). *Chiny czy USA: ukraińskie dylematy wokół przyszłości Motor Siczy*. Pobrano z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-09-04/chiny-czy-usa-ukrainskie-dylematy-wokol-przyszlosci-motor-siczy> [dostęp: 21.11.2020].

### Źródła pisane cyrylicą

1. Маслов А. (2020). *Азербайджан для Китая – новый растущий партнёр*. Pobrano z: <https://radiovesti.ru/brand/62186/episode/2447675/> [dostęp: 22.11.2020].
2. Глава МИД Армении и новый посол Китая обсудили гуманитарный кризис в Карабахе (2020). Pobrano z: [https://ru.armeniasputnik.am/politics/20201119/25412849/Glava-MID-Armenii-i-novyy-posol-Kitaya-obsudili-gumanitarnyy-krizis-v-Kara-bakhe.html?fbclid=IwAR2m-o8EzNwdQcuQ2GP7dfdpdFgtfdiMiinD1lc7vhhF9noaU\\_M37uhtPLY](https://ru.armeniasputnik.am/politics/20201119/25412849/Glava-MID-Armenii-i-novyy-posol-Kitaya-obsudili-gumanitarnyy-krizis-v-Kara-bakhe.html?fbclid=IwAR2m-o8EzNwdQcuQ2GP7dfdpdFgtfdiMiinD1lc7vhhF9noaU_M37uhtPLY) [dostęp: 24.11.2020].
3. *Китай-Армения: углубляющееся дружественное партнерство* (2020). Pobrano z: [https://armenpress.am/rus/news/1013825?fbclid=IwAR1\\_7FbWNjzK2dC6sVd6KS8gpl2fBDZqm5qLWoNvyc5agniRaadb4dTshGo](https://armenpress.am/rus/news/1013825?fbclid=IwAR1_7FbWNjzK2dC6sVd6KS8gpl2fBDZqm5qLWoNvyc5agniRaadb4dTshGo) [dostęp: 23.11.2020].
4. Лукин А. (2015). *Шанхайская Организация Сотрудничества: в поисках новой роли*. Pobrano z: <https://globalaffairs.ru/articles/shanhajskaya-organizacziya-sotrudnichestva-v-poiskah-novoj-rolj/?fbclid=IwARo9veYYyhWpLak47uYCCMoK3QnVZp7Lt4ZAwuXPu1CsOTzFdCsoWLQaqFI> [dostęp: 23.11.2020].
5. *Описана судьба российской военной базы в Армении* (2020). Pobrano z: <https://www.mk.ru/politics/2020/09/30/opisana-sudba-rossiyskoy-voennoy-bazy-v-armenii.html> [dostęp: 14.11.2020].
6. *Подписано соглашение о мире в Карабахе* (2020). Pobrano z: <https://www.kommersant.ru/doc/4565591> [dostęp: 15.11.2020].
7. *Huawei, China Telecom и AzerTelecom вложат \$140 млн в создание азиатско-европейского телеком-коридора* (2019). Pobrano z: <https://interfax.com.ua/news/telecom/585734.html> [dostęp: 20.11.2020].